

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 3 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.  
Administracji: 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

BARANOWICZE — Kiosk A. Laszka  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
BRUJA — Kowkin  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Wioźniakowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
GORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LUNINIEG — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica  
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny  
WOŁOZYN — Liberman, kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, na granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niemożliwych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Tezy Koła Rolników.

Ogłaszamy dzisiaj na str. 3 naszej gazety tezy „Koła Rolników” t. j. organizacji posłów i senatorów stworzonej przez generała Żeligowskiego. Na tezach tych widzimy wpływ doktryn włoskich, cokolwiek przepuszczonych przez filtr austriacki. Są to tezy nowe na naszym gruncie, a ponieważ ludność państwa polskiego składa się przedewszystkiem z chłopów, więc nie wątpimy, że wzbudzą one jaknajwiększe zainteresowanie. — Jestem jednak politykiem, a nie ekonomistą, — o ekonomicznej treści tezy być może zabierze głos kto inny na tych szpaltach, — ja chciałbym powie-

dzieć kilka słów o olbrzymim znaczeniu jakie posiada dla Sejmu i dla Polski powstanie koła rolników i jego ideowe skrytowanie się.

Ponieważ każda charakterystyka robi się przez porównanie, ponieważ inaczej charakteryzować nie można, tak jak nie można mierzyć bez metra, więc porównajmy „Koło Rolników” do innych rolniczo - politycznych prządawczych organizacji.

Powiedzmy raczej do rzekomo rolniczych organizacji.

A więc:

Organizacja, która uzyskała świetnie dopasowaną nazwę „kadzichłopy” — zjazd działaczy

chłopskich, dawnych wyzwolenców, dla których Wyzwolenie było za inteligentne i którzy przeszli do stronnictwa chłopskiego. Pisałem o nich obszernie przedwczoraj w artykule „Kto zacz, kto ich rodzi”. Wtedy kiedy szli do stronnictwa chłopskiego straszili ludzi radykalizmem hasła, jak grzmotem piorunów. Dziś w swych enuncjacjach są mądrzy i powściągliwi nietylko jak Pan Bóg przykazał, ile jak wydział społeczno - polityczny przykazał. Nie reprezentują oczywiście nikogo, natomiast ośmieszają gruntownie każdego, kto się nimi chce posługiwać.

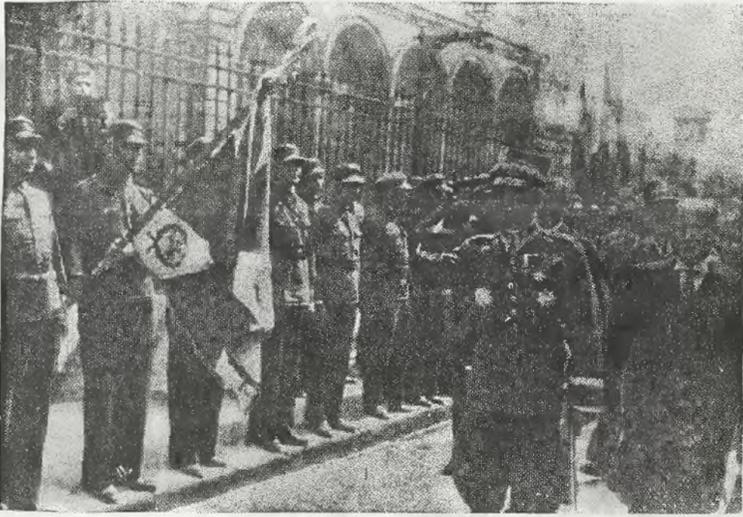
Naprawa. Mimo wszystko to jest to samo, z tą tylko różnicą, że „kadzichłopy” są poczciwsi i gotowi naganiać chłopów dla kogoś, a natomiast naprawa chce ich naganiać dla samych siebie. Naprawiacze są to ludzie, którzy jeszcze na studenckiej ławie powiedzieli sobie: trzymajmy się razem, a dojdziemy do władzy w Polsce. I dlatego jedni z nich, jak Szurig w bezczelnie - nieodpowiedzialny sposób próbuje histeryzować robotników, inni, jak naprawiacze od chłopów, kółek rolniczych i znakomicie udanych obchodów 15 sierpnia robią w polityce ludowej, jeszcze inni sprytnie opa-

nowali całość państwowej opieki nad Polakami na obczyźnie i za kordonem, a znam nawet takich, którzy z powodzeniem flirtują z ziemiaństwem. Czyż można o tej pajęczynie własnego popierania się, o tym systemie sieci rozstawionych wszędzie na złapanie władzy, o tej mafji, posiadającej swych członków wśród kierunków wzajemnie się zwalczających, powiedzieć, że reprezentuje chłopów, włościaństwo polskie?

W odróżnieniu od tych organizacji Koło Rolników istotnie reprezentuje włościaństwo polskie, rolnictwo w Polsce. Zasiadają w nim włościanie autentyczni, prze-

wodniczy im generał Żeligowski, któremu życie upłynęło w twardej służbie oficerskiej, którego bohaterstwo wyniosło go do pierwszego szeregu budowniczych i żołnierzy Polski. Wreszcie nawet w Sejmie obecnym Koło Rolników wyróżnia się bardzo korzystnie. Ogłaszałem kiedyś statystykę, jak wielu jest w Sejmie obecnym urzędników państwowych i samorządowych — ludzi może najlepszych, ale niestety nie niezależnych. Otóż największa ilość ludzi istotnie niezależnych, niebojących się nikogo, ludzi odwagi cywilnej, jak sam generał Żeligowski skupia się właśnie w sejmowym Kole Rolników. Cat.

### WIZYTA GEN. RYDZA-SMIGŁEGO WE FRANCJI



Zdjęcie przedstawia moment przeglądu przez gen. Rydza - Smigłego w towarzystwie francuskiego ministra Wojny Daladier oddziału strzelców polskich w Paryżu ze sztandarem.



Gen. Rydz - Smigły ścisła dłoń ministra Daladier. Na prawo ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz, oraz generalissimus armji francuskiej gen. Gamelin.

## Huraganowy atak powstańców na Irun

Czerwoni bronią się w kościele -- Wpław przez rzekę do Francji -- Irun lada chwila padnie

BIRIATOU. Pat. Havas donosi: Na froncie Irunu, gdzie całe przedpołudnie panowała zupełna cisza, rozpoczęła się akcja boju wa o godz. 13. Wojska powstańcze otworzyły gwałtowny ogień artylerji i karabinów maszynowych na okopy przeciwników.

### La Pucha w ogniu artylerji

BIRIATOU. Pat. Havas donosi po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim przeszli powstańcy około godz. 14 do ataku. Po przełamaniu zaciętego oporu wojsk rządowych udało im się zdobyć górę Turiarte. La Pucha znajduje się w krzyżowym ogniu artylerji powstańczej, zajmującej pozycje na drodze do Irunu i karabinów maszynowych, umieszczonych na dominujących nad miejscowością wzgórzach.

### Ostrzeliwanie San Marcial

BIRIATOU. Pat. Havas donosi: La Pucha znajduje się pod niezwykle silnym ogniem karabinów maszynowych i artylerji powstańczej. Wojska rządowe bronią się zacięciem, lecz sytuacja ich jest rozpaczliwa i ostateczna klęska jest kwestją najbliższych godzin. Wojska rządowe, wspierane przez pancerny pociąg usiło wały utrzymać się na wzgórzu naprzeciwko La Pucha, lecz znajdując się niżej od pozycji powstańczych musieli się skutkiem zbyt silnego ostrzeliwania cofnąć. San Marcial, jak i droga Irun — San Marcial znajdują się w strefie gwałtownego ognia powstańców. obrońcy Irunu przeżywają tragiczne chwile. Miasto jest bez przerwy ostrzeliwane przez artylerję powstańczą z Fontarrabji, oraz przez trzy baterje ciężkich dział.

### Powstańcy zajęli Behobie

LONDYN. PAT. Korespondent Reutera w Hendaye potwierdza, że wojska narodowe wtargnęły wczesnym wieczorem do Behobie, gdzie toczą się zaciekłe walki na ulicach. Kobiety, dzieci i starcy opuścili miasto przed wejściem wojsk powstańczych. Liczni żołnierze wojsk rządowych przekroczyli granicę francuską. Na granicę wysłano silne oddziały żandarmerji francuskiej, które rozbrajają żołnierzy hiszpańskich.

### Panika wśród czerwonych

PARYŻ, PAT. Milicjanci hiszpańscy chroniąc się za węglami domów bronią się rozpaczliwie przeciwko zaciepłym atakom powstańców. O godz. 17,30 pozycje wojsk rządowych w La Pucha zostały zajęte. O godz. 18,35 wojska narodowe podjęły gwałtowny atak na San Marcial, który to fort nie zdołał stawić powstańcom skutecznego oporu i zajęty został szturmem po krótkiej walce.

Ciężkie armaty ustawione w Fuentarrabia skierowane zostały niezwłocznie na kościół stojący na wzgórzu koło San Marcial, z którego wojska rządowe kierowały silny ogień karabinów maszynowych na oddziały narodowe. obrońcy Irunu prowadzą gorączkowe prace nad umocnieniem miasta.

Na ulicach ułożono wory z piaskiem, a we wszystkich oknach umieszczono strzelców. Walka prawdopodobnie toczyć się będzie dalej i przebieg jej zapowiada się krwawo. Tysiące osób znajdują się obecnie na terytorjum Francji, przyczem ewakuacja ich do Hendaye jest narazie niemożliwa, gdyż drogi ostrzeliwane są przez artylerję.

### San Marcial padł

HENDAYE, PAT. Oddziały wojsk narodowych, które w środę wieczorem podjęły energiczny atak na Irun i zajęły część wzgórz panujących nad San Marcial, zdołały znacznie rozszerzyć swe początkowe sukcesy. Oddziałom tym udało się obejść wojska rządowe i po ustawieniu karabinów maszynowych na dogodnych pozycjach, rozpoczęły ostrzeliwanie tych wojsk ogniem flankowym. Ogień ten zmusił oddziały rządowe do powolnego wycofania się z zajmowanych pozycji.

O godzinie 21-ej ogień z karabinów ręcznych i maszynowych stał się ponownie niesłychanie gwałtowny, z czego wnioskować można było o nowych atakach, podjętych przez wojska narodowe. Na tyłach wojsk rządowych przy zapadnięciu ciemności, dawało się zauważyć niezwykle podniecenie, graniczące niemal z paniką. Pociąg pancerny cofnięty został niemal o kilometr i znajduje się obecnie między Behobie a Irunem. Nastąpiło to prawdopodobnie na skutek obaw, że droga powrotna może być odcięta. Ogień artyleryjski po zapadnięciu nocy nieco osłabł.

Ku wielkiemu zdziwieniu obu stron walczących, około 200 członków milicji ludowej, rzuciło się w pełnym uzbrojeniu do rzeki Bidassoa, aby wpław przedostać się do Francji. Jednakże do brzegu dopłynęło tylko 80 żołnierzy, którzy niezwłocznie rozbrojeni zostali przez żandarmerję francuską.

Około godziny 22-ej ogień artyleryjski po obu stronach znacznie osłabł. Ogień karabinów ręcznych i maszynowych trwa jednak z niezminiejszą siłą.

### Powstańcy bombardowali Malagę

RABAT. Pat. Radiostacja w Jerez dela Frontera donosi: Załoga brytyjskiego torpedowca, który zawinął wczoraj do Gibraltaru oświadczyła, że wojska narodowe znajdują się w odległości 5 km. od Malagi. Samoloty powstańcze obrzuciły miasto bombami, przy czym liczne budynki, między nimi hangar lotniczy, zostały uszkodzone. Lotnictwo powstańcze rozwinęło również żywioną działalność na frontach Huesca, Terruel i Saint Martial. Na froncie Asturji znajdują się wojska powstańcze, po zdobyciu Tineo, Salas i Trubia, o 30 klm. od Oviedo.

### Akcja dyplomatyczna zdąża do zawieszenia broni

LONDYN. Pat. Agencja Reutera donosi z Saint Jean de Luz ze źródeł najbardziej autorytatywnych, że między Madrytem a Burgos utrzymywany jest bezpośredni kontakt za pośrednictwem ambasadorów akredytowanych w Hiszpanji. Sytuacja wojsk rządowych pod Irunem po zdobyciu przez powstańców góry Turiarte jest beznadziejna.

PARYŻ. Pat. Specjalny korespondent „Intrasigeant” podaje treść oświadczenia Daniela Mancilli, ambasadora Argentyny, znającego ze swej działalności w kierunku złagodzenia konfliktu hiszpańskiego: „Od wczoraj został nawiązany kontakt między Burgos a Madrytem. Rząd hiszpański mianował nadzwyczajnym ambasadorem Ameriga Castro, polecając mu udać się natychmiast do Saint Jean de Luz”.

Obiegają rozmaite pogłoski, że jakoby podjęta ma być akcja nietylko w kierunku złagodzenia okrucieństw wojennych, lecz i wstrzymania kroków zbrojnych. Według opinii niektórych kół porozumienie w tej sprawie między Madrytem a Burgos byłoby możliwe.

## Pogrzeb ś p. redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego



Zdjęcie przedstawia trumnę na chwilę przed spuszczeniem jej do mogiły.

## Proces, który trwa 116 lat

### Dotąd nie został rozpatrzony w pierwszej instancji

Najdłuższą w dziejach sądownictwa jest sprawa, która ciągnie się 116 lat i dotychczas nie wyszła z... pierwszej instancji. Sprawa ta znajduje się w wydziale 10-tym cywilnym Sądu okręgowego w Warszawie. — Została ona wszczęta w roku 1820 przez wieśniaka Koźmińskiego przeciw skarbowi państwa o osadę młyńską. W prawa powoda kolejno wstępował jego potomkowie. Spraw była odraczana niezliczoną ilość razy i zawsze coś stawało na przeszkodzie jej rozpoznaniu. Akta sprawy, która toczy się w dalszym cią-

gu, urosły do rozmiarów kilkunastu grubych tomów. W obecnej chwili sprawa prowadzona jest przeciwko skarbowi państwa polskiego. Skarb zastępuje Prokuratorja Generalna w osobie radcy prokuratorji Olszewskiego. Z ramienia powoda występuje adwokat Hochberg. — Sprawa ta prowadzona jest na podstawie procedury francuskiej, która nie obowiązuje już od roku 1864. Procedura ta jest tak skomplikowana, że proces potrwa zapewne jeszcze wiele lat.

## Ofiary

Wczorajszy numer „Robotnika“ na całą szerokość pierwszej strony ogłasza tustym drukiem następujący apel: **ŁÓDZ ROBOTNICZA STOI W WALCE.**

W DNIU 27 WRZEŚNIA MUSIMY ZDOBYĆ SAMORZĄD M. ŁÓDZI. W ŁÓDZI ODRZUCIMY PRECZ FAŁSZE ENDECKIEGO FASZYZMU!

ALE TRZEBA POMÓC ŁÓDZI ROBOTNICZEJ CZYNEM, NIE TYLKO SŁOWEM.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS WZYWA WIĘC WSZYŚTKIE ORGANIZACJE ROBOTNICZE, CHŁOPSKIE I PRACOWNICZE DO MASOWEJ ZBIÓRKI PIENIĘDZNEJ NA LISTĘ PPS I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ŁÓDZI. — SKŁADKI NALEŻY PRZESYLAĆ NA ADRES SEKRETARIATU GENERALNEGO CKW. PPS. — WARSZAWA, WARECKA 7 LUB KONTO CZEKOWE PKO 3.174 Z ZAZNACZENIEM: „NA WYBORY W ŁÓDZI“.

ŁÓDZ BĘDZIE CZERWONA!

Tak jak na powozian, czy głodne Polesie. „Na wybory w Łodzi“.

„Robotnik“ jest rzeczywiście zadziwiająco szczery. Niedługo może ogłosi „sprawozdanie kasowe“ z napływających ofiar, ile pocił czerwonym agitatorom, ile zdzieraczom plakatów przeciwników, ile paszkwilantom, ile naganiaczom, może ile samym nawet wyborcom?

Mniej natomiast szczery jest „Front Robotniczy“, organ ZZZ, który nie chce powiedzieć za czyje pieniądze żyje, płaci „dijety“ i honoraria panom a la Biernacki. Bo chyba nie za liczne ogłoszenia w stylu: **RZESZA HITLEROWSKA — TO JEDEN WIELKI OBÓZ WOJENNY TO WRÓG POLSKI NR. 1.**

No i napewno nie z „ofiar“ robotników, bo im ZZZ już najsolidniej nadaje.

„Front Robotniczy“ trzyma mocno front w stylu. Bez odchylenia. Oto jak np. pisze o p. Otmarze: **Idłota był ów rzekomy korespondent PAT-a, co miał się drzeć, jak podał „Goniec“, przez radio powstanie, o sympatiach większości narodu polskiego do „Powstańczej Hiszpani“.**

# Na czym polegają praktyki członków sekty „Mazdazdan“

Proces z oskarżenia Feliksa Pyzla, który za dwa tygodnie znajdzie się na wokedzie sądowej, wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Świadkiem obrony będzie żona Pyzla — Marja, której zeznania rzucą dużo światła na osobę dr. Otylii Betcherówny i jej rolę w sekcji „Mazdazdan“.

Co to jest „Mazdazdan“? W encyklopedjach znajdujemy tylko krótkie wyjaśnienie słowa „medezizm“. Ma to być religja staro-perska „Zoroastra“, której bóstwem najwyższym był Ahura Mazda.

Z informacji zebranych od osób, które słyszały już o tej sekcji, okazuje się, że sama nazwa pochodzi z języka starożytnych Persów, z t. zw. „Awesty“, świętej księgi zawierającej naukę „Zoroastra“. Słowo „Mazdazdan“, to samo ma znaczenie co u starożytnych rzymian „mens sana in corpore sano“ — zdrowy duch w zdrowym ciele.

Pierwotnych wyznawców tej religji a więc Persów znajduję się dziś jeszcze około 100 tysięcy, zamieszkałych w okolicach Bombaju i Singapur w Indiach wschodnich, dokąd przywędrowali w VIII-wym wieku. Religja ich — monoteistyczna, opiera się na nauce „Zoroastra“ zawartej w rozdziale „Gatha“, księgi Awesty i streszcza się w tem, że Ormos — bóg światła, pokonał Ahrimana — boga ciemności, — przez co został najwyższym i jedynym bogiem. Jednym z głównych celów tej oryginalnej nauki jest wyzwolenie człowieka, co osiąga się na popelnianiu rzekomo dobrych uczynków. Kuł współczesnych Persów, a wta-

ściwie mówiąc Parsów może mieć dla Europejczyka cechy pewnego niesmaku, albowiem Parsowie zmarłych nie chowają, lecz składają ich na t. zw. „wieżach milczenia“, na żer ptakom. — Zwłoki nie są chowane do grobu, tylko wystawiane na żer dzikiemu ptactwu. W swoich świątyniach, których znajduje się kilkadziesiąt w Indiach, płonie wieczny ogień. Według opowieści, ogień ten płonie bez przerwy już kilka tysięcy lat.

Są to ogólne zarysy religji Parsów, z której wywodzi się sekta „Mazdazdan“. Jest ona rozpowszechniona po całej Europie, a zasadniczymi jej przejawami są pewne przepisy żywienia jarzkiego i gimnastyka, wyrabiania rzekomo wszystkie mięśnie ciała. Gimnastyka ta jest bardzo oryginalna, gdyż

polega... na klepaniu się. Nauka tej sekty nie jest właściwie religijną, lecz światopoglądową dążącą do radości życia. W sekcji „Mazdazdan“ nie ma żadnej hierarchji, niema zwierzchnictwa, tylko wszyscy zbierają się okolicznościowo, wybierając na to zebranie jedną osobę na starszego.

Według obrazu zewnętrznego „Mazdazdan“ nie posiada pozornie żadnych cech zdrowych, ani tajemniczości. Jednak poszczególni wyznawcy sekty dopuszczają się różnego rodzaju gorszących wybrków.

W sprawie Pyzla przewód sądowy określił czym zajmowali się członkowie sekty „Mazdazdan“ i jaka była w tem rola osoby występującej niejednokrotnie w skargach Pyzlowej dr. Otylii Betcherówny.

## NOWY PROCES KOMUNISTÓW

W Kaliszu skończył się przed sądem okręgowym proces przeciw ośmiu agitatorom komunistycznym, zamieszkałym w Kaliszu. Oskarżeni narzegli do komunistycznej partji polskiej. Akt oskarżenia stwierdza, że w lipcu 1933 roku zlikwidowała policja miejscowy komitet dzielnicowy komunistycznej partji z Dawidem Bierzińskim na czele. Po likwidacji jej powstał nowy komitet, kierowany przez Hempla i Bładego, którzy przystąpili do wprowadzenia w życie uchwał siódmego światowego kongresu międzynarodówki komunistycznej.

Uchwały wspomnianego kongresu sły przedewszystkiem w kierunku stworzenia „jedynolitego frontu ludowego“. Poza tem polecono opanowywać legalne organizacje społeczne i rozpocząć propagandę w armji.

Na początku stycznia 1936 r. oskarżeni Winecki i Terpiński rozpoczęli a-

gatację komunistyczną wśród młodzieży szkół średnich w Kaliszu. Dnia 5-go stycznia oskarżony Hempel spotkał się z żołnierzem i usiłował go wciągnąć do akcji komunistycznej. Dnia 17-go lutego przodownik policji zatrzymał jednego z oskarżonych na kontakcie z kilkoma uczniami szkół średnich. Dnia 17 marca odbył się nielegalny wiec protestacyjny w Kaliszu przeciwko zajęciom w Przytyku. Dnia 2-go kwietnia miał się odbyć strajk protestacyjny — przeciw zajęciom w Krakowie, czemu policja przeszkodziła, aresztując 21 działaczy komunistycznych.

Sąd wydał wyrok, na mocy którego oskarżonych skazano na karę więzienia od jednego roku do pięciu. Wszystkich pozbawiono praw obywatelskich na lat 10.

## Z londyńskiej wystawy radjowej



Aparat telewizyjny, który szczególnie interesował zwiedzających londyńską wystawę radjową.

## KATOLICKIE DZIECI ZAKŁADNIKAMI czerwonej milicji hiszpańskiej

Do skautów francuskich nadeszła wiadomość, że czerwona milicja hiszpańska trzyma w dolinie Orrosy w charakterze zakładników 72 skautów katolickich z Saragossy w wieku od 9 do

15 lat. Kierownictwo skautingu w Pau i Terbes podjęło wobec frontu ludowego energiczne kroki protestujące przeciw więzieniu przez milicję czerwoną dzieci nieletnich.

## EX LIBRIS

### Wrzesień — I — 1936

F. ANTONI OSSENDOWSKI. **Huculszczyzna.** Wyd. Polskie R. Wegnera — „Cuda Polski“.

Można się sprzeczać, jak należy postępować: czy najpierw przeczytać „Huculszczyznę“ Ossendowskiego, a potem dopiero poznać ten ciekawy kraj, — czy wprawdzie podróz po Huculszczyznę, a później przeczytać książkę Ossendowskiego, — czy też może robić to jednocześnie, — ale jedno nie ulega wątpliwości, że tak Huculszczyzna — kraj, jak „Huculszczyzna“ — książka godne są poznania!..

Polska jest bogata w „cuda“, które z taką wyjątkowością wydobyla na jaw zasłużona polska firma wydawnicza, ale wśród tych cudów Huculszczyzna zajmuje jedno z najelegniejszych miejsc. Cóż to za ciekawy kraj! Przyroda, ludzie, cały układ życia — wszystko tu jest odrębne, swoiste, całkiem oryginalne. Nie dziwnego: na tym odwiecznym szlaku, pamiętającym wędrowników ludów, a w nazwach miejscowości szczególnie wyraziście podkreślającym pobyt Tatarów, pomieszają się różne narodowości, różne rasy nawet, wytworzył się typ człowieka, który do rozpacy może doprowadzić zwolennika czystości rasy, a który w zachwyt wprawia każdego podróżnika, mającego bystre oko i lotniejszą myśl.

Jakże wspaniała rasa reprezentują ci barwni ludzie, nie mogący się wykazać czystością rasy!.. Przyjrzyj się Hucułom w święto, gdy są zgromadzeni w małych, ciasnych, nieco ponurych, ale nieraz zdumiewająco

doskonałych pod względem artyzmu drewnianych cerkiewkach, — coż to za mozaika typów!.. Oto sumiasty siwy wąż czerstwego starca, orli nos, magnacka postawa, — zrznięcie z tego Hucula barwny jego strój, ubrać w kontusz, karabelę przypasane — i oto można malować portret, dając podpis: wojowoda... kasztelan... A przecież to jest zwykły chłop, prawdopodobnie niepiśmienny, narodowości — ot: huculskiej!.. A obok niego stoi inny: czarny, jak smoła, oczy ogniste, złe, nos krogulecy; ach, i do tego pasowałyby kontusz z czerwienią jedwabiu i buty czerwone, — przecież takiego Hucula bez charakterystyki można było wpisać na scenę, jako diabła Borutę!.. A obok typowy mój kochać, dalej Cygan, jeszcze dalej, zdawałoby się, przebrany chłop białoruski, — niezwykła galerja typów!..

A kobiety!.. Rzadko gdzie można spotkać taką ilość netylko ładnych, ale naprawdę pięknych kobiet!.. A może to tylko tak się zdaje? Może to sugestia wywierca ta zwinnosć i siła góralskich ciał, ta barwność strojów, to otoczenie wreszcie — góry i lasy, połączone ze sobą w sposób przedziwny?..

W ceramice huculskiej przeważają barwy — żółta i zielona, barwy złotej kukurydzy i zielonych lasów i poloniu; w strojach dominuje kolor czerwony i lśnią ozdoby metalowe, mające w sobie przytłumiony odgłos dawnych krwawych zapasów; barwy „liżników“, najzuchwalsze nawet, są

jakgdyby zamglone. Niema koloru niebieskiego, niema koloru pogodnego, jasnego nieba!.. A przecież jasność i słońca w tym kraju niebrak!.. Pierwszy rozdział książki Ossendowskiego o Huculszczyznę ma tytuł: „Słoneczny kraj“. I rzecz znamienna: właśnie w tym rozdziale, mającym tak pogodny tytuł, mówi autor o ukrytej tragedji, którą przeżywają góry skazane na śmierć!.. Z prawdziwym poetyckim polemem zarysowuje autor nierówną walkę gór ze swym przeznaczeniem.

„Woda, powietrze i klimat zmieniały oblicze i zarysy pierwotnego grzbieta, niszcząc go, zdzierając tę lub inną warstwę i tworząc odmienne krajobrazy górskie. Jakżeż stare są te szczyty powoli zanikających lańcuchów i szczytów! Nieprzerwanym korowodem przepłynęły nad nimi burzliwe czasy potoki; kataklizmy gigantyczne wstrząsały niemi, tarły i przerażały nieopowstrzymaną powodzią zmian najprzeróżniejszych, a tak mocarnych, że nowe oblicze nadawały ziemi. Nie zapomniały o tem góry sędziwe, przechowały w pamięci zjawiska gwałtowne i groźne, bo, zdawało się wouczas, że w posadach swoich runie miotana niemi planeta na szczytach — igraszka sił przepotężnych. Strachem objęte i osłabłe poddawały się jęły mocniejszym a nieodstępny i uparty, aż kruszyły się pojęty stare wierchy i masywy skalne. Nie zdzierżyły w walce z siłami ziemi i słońca i zapadł wyrok nieodwołny — wyrok śmierci. Natura wykonywała go nielitościwie, acz miliony lat trwało wykonanie. Rok po roku głębsze i szybsze zachodziły zmiany w zgrzybiałych cielskach prastarych gór pierwotnych i nie już zaleczyć i zagoić

nie potrafi ich ran śmiertelnych i blizn rozwartych. Już wnętrza gór otwierał się pojęty i zdradzał minione nych epok tajemnice. Dociekliwy umysł ludzki już przejrzał wszystko i wszystko zbadał. Na złomach skalnych, na warstwach pogiętych i w miałe piargowny odnalazł hieroglify tajemne i, odczytawszy to pismo kosmiczne, zrozumiał sędziwość tych gór, ich mierzące przerażenie i tragiczne etapy bezkresnego konania!..

Oto piękny i trafny, poetycki, a zgodny z prawdą naukową, moony i wyrazisty obraz, odzwierciedlający ukrytą tragedję gór beskidzkich.

Śmierć... A przecież obok śmierci zawsze się znajduje triumfujące życie, — na zapomnianych grobach kwitną barwne kwiaty!..

Obraz, zarysowany przez Ossendowskiego, można było odwrócić, pisząc hymn na cześć zwycięskiej siły życia!.. Te lasy wspaniałe, pokrywające góry!.. Ledwie górski wiat zaproszył skały ziemią z poloniu, już na cienkiej warstwie ziemi wytryska wysmukła sosna lub świerk!.. W zdumienie wprowadza żywotność i energia drzew! Korzenie nie mają głębi ziemi, raz po raz wylazły na wierzch i wiją się po skałach, jak węże, aż znów się zanurzają w ziemię i znów, uderzając o zimny głaz, ukazują się na powierzchni, — lecz chwytają łapczywie życiodajną ziemię i drzewa pną się wzwyz, w górę, ku słońcu!..

Każde drzewo w lasach górskich — to sztylet, wbity w serce gór, a jednocześnie młodzieńcza dłoń wyciągnięta ku słońcu z radosnym okrzykiem: awc!..

Bohaterskie jest konanie prastarych gór, — bohaterskie jest zwycię-

stwo ziemi i lasów; bohaterstwo opromienia całej kraj.

Nie trzeba naiwnie idealizować Huculów: nie są oni lepsi od innych szczytów i narodów, zamieszkujących Polskę są jednak bardzo ciekawi, jak ludzie, którzy zrodzili, wyrosli i zespolili się z ziemią zawierającą w sobie tyle zagadek, a mającą tak wielkie i znamienne przeżycia!..

O Huculszczyznę istnieje już znaczna literatura naukowa i popularna. Literacko Huculszczyznę „wydobył“ Stanisław Vincenz, autor książki p. t. „Na wysokiej poloninie“. Istnieją przewodniki po Huculszczyznę, przedewszystkiem Henryka Gąsiorowskiego „Przewodnik po Beskidach Wschodnich“ (T. I, cz. I — Beszedady, cz. II — Gorgany; t. II — Pasma Czarnohorskie) i zbiorowy „Krótki przewodnik po Huculszczyznę“, zawierający prace dr. J. Falkowskiego, dr. B. Fulińskiego, dr. Z. Pazdry, plk. St. Rutkowskiego, prof. R. Wacka, dr. A. Zielińskiego, prof. Z. Klemensiewicza i prof. D. Szymkiewicza.

W literaturze o Huculszczyznę książka Ossendowskiego zajmuje całkiem odrębne miejsce. Pisana przez przyrodnika i literata w jednej osobie, oparta na wynikach badań naukowych i zmierzająca raczej do artystycznej syntezy dziejów i życia kraju, praca Ossendowskiego daje czytelnikowi podstawowe wiadomości o Huculszczyznę ujęte w formę ciekawego dzieła literackiego. Jest to jakby poetycko literacko o Huculszczyznę, tem ciekawsza, że (jak to zwykle w serji „Cudów Polski“) przebogato ilustrowana.

Książka składa się z rozdziału wstępnego „Słoneczny kraj“ i czterech

## W WIRZE STOLICY

RYBOLÓSTWO

Władek i Cesia spędzają swój dwutygodniowy urlop we dworze na jeziorze. Władek wymyka się co dzień o 3 - cieją, 4 - ej rano nad wodę, zarzuca wędkę, zmienia robaki, czeka cierpliwie!..

Nie i nie. Gospodarze zaręczają, że w jeziorze są wspaniałe ryby, widać czasem jak któraś przyniśnie w górę, ale brać nie chcą. W zdumym miejscu i na żadną przynętę.

Cesia wyleguje się w łóżku, wstaje późno, przy śniadaniu — o 10 - tej — pyta filuternie:

— No ileż kilo dziś złowiłeś?

— Heeeee, dziś mi nie poszło, lecz mam już plan, jutro napewno wrócę z pelnym wiadrem.

I nazajutrz znowu gazik.

Ostatniego dnia, w samo południe, Cesia wstała z łóżka i rzekła:

— Przejdźmy się łódką, wstyd mi, że przez 2 tygodnie nawet nie popływałam po jeziorze.

— Z przyjemnością. Chodź.

— Wiesz co? Weź wędkę, spróbuję czy to takie emocjonujące łowić ryby.

— Nie bądź śmieśzna w „skwarne południe, na środku jeziora nie można przecie nie złapać“.

— To nie, spróbuję.

Wzruszył ramionami, ale zabrał wędkę. Siadł do wiosel, a ona przyczepiała do haczyka różową landrynkę.

— Bez sensu Cesiu, weź robaka, są tam pod ławką.

— Oh nie, to takie obrzydliwe.

Słońce praży, ani wietrzyka, na środku jeziora Władek puścił wiosła, położył się na ławce. Co za rozkosz czuć promienie słoneczne oplatające jak stołoga.

Nagle okrzyk:

— O Boże, Władek, ryba!

Zerwał się, Cesia ciągnęła wyprężoną wędkę, sznuręk już napięty jak by już, już miał trzasnąć. Nicudolnie, za gwałtownie szarpała.

— Pewnie haczyk złapał o jakieś zielska czy stare drzewce, zawołał, czekaj!..

Lecz w tejże chwili Cesia schwyła za sznuręk rękami i silnym szarpnięciem wyciągnęła z wody — ogromnego lina. Wrzuciła go na dno łodzi, kolos prawdziwy, ważył co najmniej ze 3 kilo.

Władek był oszołomiony, a Cesia ze wzruszenia się rozplakała. Musiał jej zwilżyć twarz wodą, dopiero ochłonęła.

— No wiesz co, mówię, jesteś zadziwiająca, pierwszy raz w życiu wzięła wędkę i odrazu złapała takiego olbrzymia. I w taki dziki sposób.

Wrócili na brzeg. Cesia nie chciała więcej tknąć wędki. — Jesteś za bardzo zdenerwowana! oświadczyła. Poszła do swego pokoju.

Na kolację wszyscy jedli lina i gratulowali Cesi. Czterwienią się, była bardzo szczęśliwa. Karol.

**Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)**  
Dziś o g. 8 m. 15  
**„Ten stary warjat“**  
Komedia S. Kiedrzyńskiego.

## Różne wydawnictwa

**WŁODZIMIERZ KORSK. Puszcza Rudnicka.** Wyd. Książnicy Atlas. Jako Nr. 4 Biblioteczki geograficzno-krajoznawczej, wydanej staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji, ukazała praca wileńskiego autora o puszczy Rudnickiej. Książka ma charakter popularno - naukowy i zawiera treściwe dane o terenie oraz florze i faunie puszczy. Trzy mapki i 14 rycin uzupełniają tekst.

**Inż. TADEUSZ KULEZA. Druskiénki i okolice.** Przewodnik turystyczny. Wyd. T-wo Przyjaciół Druskiénik. Przedmowa Prezesa T-wa Pr. Drusk. inż. A. Litwinowicza, gen. bryg. Przewodnik jest wynikiem dłuższych studiów, prowadzonych przez szereg miłośników tego uroczego zakątka naszej ziemi; — to też zawiera sporo nowego materiału i odznacza się szerokim potraktowaniem tematu. Znajdujemy w Przewodniku nietylko dokładny opis Druskiénki i najbliższych okolic, ale też szczegółowy opis wszystkich szlaków turystycznych łódzkich i wodnych, związanych z Druskiénkami. Zasiąg wielki, bo poza Grodnem i Dubicze; — to jednak daje możność każdemu turystyce nietylko dobrze po-

# W angielskiej mgle Balzac — grafolog

Pewien przybysz z Londynu opowiada:

W lipcu bywają noce angielskie jaśniejsze niż kiedykolwiek i bardziej przejrzyste, ale na szosach leży zawsze ta lekka mgła, która nakazuje kierowcom samochodów ostrożność. Szosa z Londynu do Bristolu przebiega dość monotonię i wydaje się nieskończenie długą. Nic przeto dziwnego, że gdy pewnej nocy samotnie pedziłem samochodem do Bristolu, nie zdobyłem się na odpowiedź odmowną, gdy jakiś nędznie wyglądający osobnik podniesieniem ręki zatrzymał wóz i trochę drżącym głosem poprosił, by go zabrał do Bristolu.

Siadł na tylnym siedzeniu zadowolony i nie odzywał się słowem. Co do mnie, nie miałem czasu ani ochoty na niego patrzeć i tak dojechaliśmy do Bristolu.

Tu dopiero zdarzył mi się prawdziwy pech. Przejechałem sygnał samochodowy, zaparkowawszy się na jakas postać na balkonie.

Natychmiast, jak z pod ziemi wyrósł angielski policjant:

— Pańskie prawo jazdy?

Nie miałem go przy sobie. W Anglii każdy kierowca zobowiązany jest nosić przy sobie również polisę ubezpieczeniową. Tej również nie miałem.

Policjant przystąpił do wykonywania swych obowiązków. Zapisał moje nazwisko i adres w notesie, oraz wstępkiem przejechał sygnał. Łącznie z brakami aż dwóch wymaganych przez przepisy dokumentów, mogło to wszystko drogo kosztować.

Cokolwiek speszony ruszyłem dalej przez lekko zamglone miasto. Po przejechaniu paru ulic towarzyszył mi, który dotąd zachowywał niezwykłe w takich razach milczenie, dotknął mnie z tyłu ręką i oświadczył, że tutaj chciałby wysiąść.

— Bardzo to ładnie z pańskiej strony — powiedział — że zgodził się pan zabrać zupełnie nieznanego człowieka. Byłoby mi przykro, gdyby pan w związku z tem miał nieprzyjemności i jakieś wydatki pieniężne, tylko dla tego, że popełnił pan drobną omyłkę.

— Trudno — odpowiedziałem. — Taka rzecz może się każdemu zdarzyć. Tu się nie da zmienić.

Jednakże mój towarzysz podróży, który już stał na rogu chodnika, uśmiechnął się i powiedział: „Czemu nie?”

Poczem szybko sięgnął do kieszeni, wydobyl z niej podługną książeczkę i wręczył mi ją z ukłonem. Był to notatnik policjanta.

— Ależ proszę bardzo — zawołał wykonując gest obrony — bez podziękowań. To należy do mego zawodu.

Poczem szybko zniknął we mgle.

Honore de Balzac zajmował się w wolnych chwilach z zamiłowaniem grafologią. Uważał się za doskonałego znawcę tej dziedziny i był pewny, że potrafi z każdego pisma dokładnie określić charakter i wartość człowieka.

Pewnego dnia zjawila się u niego starsza pani z zeszytem szkolnym dziecka, prosząc Balzaca, by wypowiedział się o możliwościach rozwojowych chłopca.

Balzac starannie przejrzał niedzarne i nieporządane kulasy i spytał:

— Czy pani jest matką tego chłopca?

— Nie.

# Organizacja zawodowa rolników

## PARLAMENTARNEGO KOŁA ROLNIKÓW

We wtorek 1 września pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego odbyło się zebranie parlamentarnego Koła Rolników, na którym przyjęto następujące tezy zreferowane przez posła Zaklikę:

### I.

Rolnicy Polski stanowią jedność moralną, polityczną i gospodarczą.

### II.

Istotną jedność rolników winna się wyrazić w organizacji stanowej. Koło wywalczy niezbędne podstawy prawne i podejmie realizację stanowej organizacji polskiego rolnictwa.

### III.

Zadaniem stanu rolników jest służenie Państwu, jako najwyższej jednostki narodu polskiego. Być źródłem wartości moralnych i fizycznych, odnowicielem narodu, być żywicielem w czasie pokoju i wojny, stać się potężną siłą broniącą Państwo, wzmacniającą Jego potęgę i zapewniającą Jego gospodarczą samowystarczalność — jest celem zrzeszonych rolników.

### IV.

Z pełnienia wysokich zadań wobec Państwa wynika godność stanu rolników, oraz prawo do uczestniczenia w rządzeniu Państwem w stopniu odpowiadającym znaczeniu rolnictwa. Z użyczeniem służby wobec państwa wynika prawo każdego rolnika objętego łącznością stanową do ochrony jego bytu.

### V.

Stan rolników ukształtuje planowo funkcje rolnictwa uwzględniając w pełni potrzeby Państwa, postulat Jego gospodarczej samowystarczalności, a w tych ramach zabezpieczenia materialnego dobrobytu rolników. Opierając się w poszczególnych gałęziach wytwórczości rolnej na związkach producentów kształtować będzie produkcję i przeprowadzać podział pracy w rolnictwie; rozwijając spółdzielczość i kontrolując przetwórstwo, oraz prywatny handel rolniczy uregulować obrót wytworami rolnymi. Na podstawie planowej produkcji ustalać będzie stan rolni-

— Czy pani jest może z nim spokrewnioną?

— Także nie.

— Wobec tego mogę pani powiedzieć szczerą prawdę. Chłopak jest tępy i ograniczony. Nie sądzę, aby mógł w życiu do czegoś dojść.

— Ależ mistrzu — zawołała dama śmiejąc się. — Ten zeszyt pochodzi z pańskich czasów szkolnych i to jest pańskie pismo.

Wybr. Wel.

ków pod kontrolą państwa ceny artykułów rolnych na poziomie za bezpieczającym zarówno interesu rolników, jak i konsumentów.

### VI.

Stan rolników uznaje własność indywidualną za podstawę siły moralnej społeczeństwa i w tej własności oraz w rozwijaniu wolności i inicjatywy prywatnej widzi gwarancję pomyślnej działalności gospodarczej. Usunięcie bezładu w dziedzinie produkcji i obrotu przez planową organizację zwalczania spekulacji giełdowej, panowania wielkiego kapitału i niedostatecznie kontrolowanego skartelizowanego przemysłu i handlu będzie trwałem wzmocnieniem ustroju opartego na własności indywidualnej i zabezpieczeniem istotnej wolności jednostki.

### VII.

Organizacja stanowa rolnictwa zapewni maksymalnej ilości rolników samodzielność gospodarczą przez planową rozdział pracy wytwórczej pomiędzy gospodarstwami różnej wielkości. Drobne gospodarstwa uzyskują preferencje w tych dziedzinach wytwórczości rolnej, która na małej przestrzeni przez duży nakład pracy tworzy wysokie wartości. Plan produkcji rolnej uwzględniający potrzeby państwa, zabezpieczenie jego obrony, konieczność utrzymania i podnoszenia kultury rolnej, ustali funkcje, które pod rygiem utraty posiadania pełni winna większa własność, oraz rozmiar i ilość większych gospodarstw. Przestrzeń ziemi znajdująca się we władaniu wielkich własności, zbędna dla realizacji państwowego planu gospodarczego przeznaczona będzie w sposób celowy na zwiększenie gospodarstw włościańskich.

### VIII.

Gospodarstwa rolne, włączone w organizację stanową, które po dejną pełnienie powierzonych im funkcji w zakresie produkcji, winny być chronione przed niszczeniem działaniem zmian koniunkturalnych, wahań wartości pieniędzy i nie będą podlegać wywłaszczeniu przez wierzycieli.

### IX.

Gospodarstwa, które swoimi urządzeniami i przestrzenią dostosowane zostaną do pełnienia powierzonych im funkcji nie mogą być szkody dla uregulowanej produkcji podlegać nieograniczonej podziałowi. Wydane zostaną przepisy normujące dzielenie gospodarstw, także w drodze spadkobrania. Państwo i organizacja stanowa ułatwiać będą przez rządzenia prawne, organizację kredytu i pomocy dzieciom rolni-

ków nie oddzielnym ziemią nabycie nowych gospodarstw lub przejście do innych zawodów.

### X.

Stworzenie z gospodarstw rolnych komórek celowej pracy gospodarczej zależne jest od śpiesznego przeprowadzenia komasacji, melioracji gruntów i zabezpieczenia ich przed powodzią od regulacji pastwisk. Nowe obszary produkcji rolnej uzyskane zostaną przez osuszenie Polesia i poddanie kulturze rolnej obszaru torfowisk i nieużytków. Również nie będzie jest zapewnienie komunikacji przez rozbudowę dróg. Państwo, organizacja stanowa i samorząd terytorjalny winne współdziałać w kierunku szybkiej realizacji tych zadań.

### XI.

Jest obowiązkiem i ambicją rolników zapewnić państwu wydane świadczenia podatkowe ze strony rolnictwa. Dopełnienie tego obowiązku jest możliwym przywróceniu opłacalności produkcji rolnej, którą się uzyska w wyniku planowego kształtowania produkcji obrotu. Również podjęcie spłaty długów, ciężących na rolnictwie, zależnym jest od podniesienia cen artykułów rolnych.

### XII.

Stworzenie z rolnictwa aparatu wysokiej i sprawnej produkcji wymaga dostarczenia środków materialnych w drodze kredytu i wzmoczonego obiegu pieniędzy. Celowa polityka winna dostosować ustroj pieniędzy do funkcji popierania najwyższego rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa. Obieg pieniędzy powinien odpowiadać istotnym potrzebom życia gospodarczego, a zadaniem polityki obrotu pieniężnego winno być utrzymanie trwałości w Polsce wartości waluty, znajdujący swój wyraz w utrzymaniu równowagi gospodarczej i stabilizacji cen produktów polskiego gospodarstwa na poziomie uznanym za odpowiedni

### XIII.

Zadając zawodowego zwartego zorganizowania rolnictwa, uznaje Koło również potrzebę skupienia przemysłu i handlu, wolnych za wódów i pracy w organizacji stanowej, odpowiadające interesom rozwoju zarówno Państwa, jak też tych dziedzin gospodarstwa narodowego.

### XIV.

Łączenie rozproszkowanego dzia- siał, gospodarczo i socjalnie zorganizowanego społeczeństwa w solidarne, planowo pracujące grupy stanowe, związane będzie z tworzeniem nowego ustroju gospodarczego, odpowiadającego istotnym potrzebom społeczeństwa, zabezpieczającego rozwój i potęgę Państwa.

### XV.

Zasadą nowego ustroju będzie pełne rozwinięcie zdolności wytwórczych, dynamiczny rozwój sił produkcyjnych.

# 'MAGJA ANGIELSKIEJ MONARCHII

W noc śmierci króla Jerzego V-go ogromne tłumy ludzi zalegały plac przed pałacem Buckinghamskim. W całym Londynie, w całym Zjednoczonym Królestwie, w całym Imperjum Brytyjskim czuło się tak jak w rodzinie gdzie kona ojciec.

Z trudem uświadomiło się iż niedalek jak niecałe sto lat temu w listopadzie 1841 r. „Punch“ z okazji pierwszego rozwiązania królowej Wiktorji umieścił nie tylko ubliżający dla niej, ale niesłychanie wulgarny w założeniu artykuł na ten temat, omawiający nadzieje i wątpliwości Lordów Mayorów Londynu i Dublinu do godności parów Anglii w związku ze spodziewanymi urodzinami księcia Walji przy tej bowiem okazji głowy zarządów miejskich obu tych miast podnoszą do godności Lordów.

W listopadzie 1871 roku sir Charles Dieke przemawiając w Birmingham otwarcie i niedwuznacznie nawoływał do wprowadzenia republiki. „Czyż nie mamy republikańskiego ducha i cnót republikańskich“? rozpozczą swoje przemówienie. W tymże samym roku w Birmingham założono pierwszy klub republikański, złożony z przeważnie części z robotników, a w 1873 r., w Aberdeen, Plymouth, Norwii i Cardiff było ich z górą pięćdziesiąt. George Odger, jeden z najstarszych działaczy robotniczych połączył się z ateuszem Bradlaugh który właśnie wydał antyroyalistyczną broszurę „Nagana Domu Brunszwickiego“.

Tymczasem Dom Hanowerski był jak się zdawało, ostatecznie zdyskretytowany w oczach narodu. Gwałtowny, „reakcyjny“ charakter królowej Wiktorji — w czasie nieporozumień z lordem Robertem Peel'em wygwydywano ją na ulicy i ogólnie nazywano „Mrs. Melbourne“ aluzją do ulubionego premiera była całkiem niedwuznaczna — dziwaczne powiedzonka Wilhelma IV-go, długotrwały i obrzydliwy skandal małżeński Jerzego IV zaszłażona zła sława jego braci, w szczególności ks. Cumberland późniejszego króla Hanowerskiego, despotyczne tendencje Jerzego III; stanowiąca dynastia hanowerska nie mogła liczyć na miłość i szacunek swoich poddanych. Jeszcze dalej była rewolucja 1688 roku, cicha na polach Naseby i Sedgemoor nie ucichły jeseze i krwa wo polskiwał szafot Karola Pierwszego. Przecież właśnie w Anglii pisał Shelley „Oh! oby wolny człowiek wdeptał w błoto nizekzmem imię króla“.

Monarchja w Anglii nigdy nie była popularna. Apoteozy Garibaldiiego, Mazziniego, Kosciuszki wywodzą się z nauk Pym'a i Hampden'a. Stanowisko rządu angielskiego wobec „an cien regime'u“ w drugiej połowie XIX wieku, np. wobec ostatniego króla Neapolu, można równie dobrze wy tłumaczyć politycznym wyrachowaniem jak i tradycjami „długiego parlamentu“. Jeżeli, jak twierdzi Renier („The English: aze they Shuman?“) typ chrześcijańskiego gentlemana wy tworzył się razem z całym aparatem kompleksów i przesądów gdzieś w okolicach czterdziestych lat ubiegłego stulecia, to przywiązanie do monarchji, jego cicha zasadnicza, jest jeszcze nowszym zjawiskiem, uświadomiono no je w pełni dopiero w maju 1935 roku w czasie srebrnego Jubileuszu. Zarówno zmarły król, w publicznych enuncjacjach, jak i ministrowie z tych czasów wyraźnie przyznają się do nie spodzianki tak wysokiego napięcia uczuć rojalistycznych — uczuć, które nie spłynęły bez śladu nawet po eu droziemcach (vide artykuły A. Sobalskiego w „Wiadomościach Literackich z maja i czerwca 1935 roku) to napięcie emocjonalne, powtórzyło się w styczniu 1936 roku.

Jak zwykle, w Anglii teoretyzacja zjawisk współczesnych następuje post factum. Dotąd, pozycją i stanowiskiem króla W. Brytanji — zajmowała się „na codzień“ wyłącznie teoretycy prawni bardzo mgliscie i bardzo pragmatyczni, jak wogóle całe prawo konstytucyjne Zjednoczonego Królestwa. Zdawało się, iż w duszach pospolicznych obywateli angielskich pojęcie, a co główniejsze uczucia monarchisty czne tkwiły w kokonie, gęsto oplecionym potężnym rozwojem techniki i wszystko wskazywało na ich szybki zanik.

Po śmierci Jerzego V-go ilość stajających się rozwiązać tajemnicę tak niesłychanego wybuchu uczuć lojalności dla Korony zwiększyła się ogromnie. Niedawno w „The Political Quarterly“ (april — june 1936) King sley Martin ogłosił swoje studjum na ten temat — „The evolution of popular monarchy“.

Zastuguje ono na specjalną uwagę, bo jego autor jest białym krukiem w Anglii — do monarchji odnosi się naogół wrogo. Konkluzje jego dadzą się zamknąć w trzech punktach. Popularność monarchji, tłumaczy on: 1) irracjonalnym pędem współczesnych Europejczyków do rządów autorytatywnych, szuka-

niam oparcia i obrony przed skomplikowanymi potworem nowoczesnego państwa w kimś stojącym poza państwem — odpowiedniku ojca rodziny — kimś kogo można nienawidzić lub adorować, ale który pozostanie zawsze istotą wyższą; 2) niesłychanie subtelną propagandą łączącą monarchję z rozwojem tendencjami Wielkiej Brytanji w drugiej połowie XIX stulecia — z jej ekspansją kolonialną i z jej przymatem politycznym na świecie; 3) osobie Jerzego V-go i last not least całemu splotowi okoliczności i zjawisk historycznych.

W sumie, jak twierdzi Martin, realizm dzisiejszych Anglików, czy lepiej Brytyjczyków jest to irracjonalne uwielbienie samego siebie w osobie monarchy, głowie i symbolu żyjącym jedności Imperjum.

W tezach K. Martina jest pewna doza szusności — autor niniejszego słyszał następujące zdanie od konduktora autobusu londyńskiego: „Ja sam jestem socjalistą, ale na kontynencie nie rozumieją co to znaczy kochać króla i być socjalistą. Jak nasi (Labour Party) przyszli do władzy w 1923 roku, król i królowa przyjęli w pałacu ich i ich żony tak dobrze, jakby to byli lordowie, on (Jerzy V-ty) był naprawdę fajny chłop (a fine chap) a inny rozmówca, namięty nacjonalista hinduski nabożył na znak żałoby czarny krawat, gdyż jak twierdził król był jedyną obroną przed nieuczciwymi, z jego punktu widzenia, ministrami i król nie oszukiwał Indji.“

Czołowy komunista angielski John Strachey („University Forward“, In ty 1936) w artykule o Edwardzie VIII-ym pisze: nie neguję, ani za-przecza monarchji, ale ubolewam, iż kapitaliści uczynili z niej najlepszy środek do poskramiania robotników“. W konkluzji swoich wywodów nawołuje do zwalczania jej, jako takiej „z principjalnoy toczki zrenja“ ale wniosek ten nie trzyma się logicznie całosci.

Deifikacja monarchji czy samego siebie w osobie króla jest jednak tylko częścią prawdy. Nie ulega wątpliwości, iż dzisiaj w Imperjum Brytyjskim, z wyjątkiem może części Indji i zatwardziały sznifenistów Wolnego Państwa Irlandzkiego, jest świętością narodową.

Król Wielkiej Brytanji nie jest jednak nietylko wyrocznią mody i dekorecyjnym „opjum dla ludzi“, jest on nieodzowną częścią brytyjskiej maszyny politycznej. Bez niego imperjum i sama Wielka Brytanja przestałyby istnieć, w dzisiejszej formie przynajmniej, gwarantującej jego własność i jedność.

Tylko najbardziej tępi i uparci teoretycy kontynentalni i co silniej za zakute bły wschodnio — europejskie upierają się dziś przy teorii Bage-lot'a (A. D. 1869) iż król Wielkiej Brytanji i Północnej Irlandji, obrońca wiary, władca Dominjów Zamorskich i Cesarz Indji jest ceną relikwią i pozytywnym ornamentem rządu. I tylko.

Monarcha angielski jest żywym i koniecznym składnikiem Imperjum Brytyjskiego — jest jedynym królem który w pewnym sensie może śmiało powtórzyć za Ludwikiem XIV „l'Etat est moi“ — Drobniomieszkański „Bill of Rights nie odjął królom Wielkiej Brytanji praw i przywilejów — zastrzegł tylko prawa poddanych. Potencjonalnie król może w każdej chwili uciec się do weta, wówczas kiedy okoliczności uczynią jego akt konstytucyjnym — nie należy bowiem zapominać, że konstytucja brytyjska to nie świstek papieru skomponowany przez paru profesorów i adwokatów ale żyjąca dusza narodu. W Anglii rozdzielono w teorii i praktyce funkcje rządzenia i panowania.

W tej nieodzowności monarchji w ustroju, w tej asekuracji na niewiadome leży największy atut monarchji angielskiej.

Król Edward VIII, za czasów kiedy był księciem Walji dużo zajmował się sprawą bezrobocia. Był popie cznikiem reform społecznych. O szczerości i bezinteresowności jego motywów nie można wątpić, ale czy obecnie w dobie tak bardzo skomplikowanych stosunków ekonomicznych nowy monarcha potrafi spełnić niesformulowane obecnie poprawy ich losu? Jak ożywić zamarłe doliny Walji i zastężyć „czarną Anglję“?

Komuniści, którzy w Anglii są bardziej wrzaskliwi, aniżeli silni zu pełnie wyraźnie czekają na taką okazję.

Nie należy zapominać, że dziś w Anglii król jest mistyką, a wiadomo zaś, że w rewolucjach najgorzej wychodzą bogowie, którzy zawiedli zwolenników. Przekonał się o tem biedny Ludwik XVI, a fatalną sytuację ekonomiczną można przy dużych wysiłkach zły woli interpretować jako sprzedajność niewielkiego wzrostem następcy sir Edwarda Wyznawcy.

Czesław Jęśman

znac Druskieniki, lecz zrobić szereg ciękawych wycieczek. Dodatek do Przewodnika stanowi artykuł pułk. Edwarda Perkwicza o manewrze przez Druskieniki w bitwie nad Niemnem 22—28 września 1920 (z ilustracjami i mapką) oraz mapy i szkice terenu, opracowane przez mjr. Juljana Kulikowskiego. Całość jest poważna, zajmująca i pożyteczna. Niepotrzebnie tylko drukowana książka niebieską farbą, lichego gatunku. Ilustracje, niestety, nie są zbyt dobre, a i tekst wygląda nieszczęśliwie, tem bardziej, że drukarnia nie umiała zachować jednakowego natężenia barwy.

**BOLESŁAW ZABKO - POTAPOWICZ. Osadnictwo polskie w Brazylii.** Skł. gł. Syndykat Emigracyjny.

Książka Wilnianina o Brazylii ma charakter informacyjny. Oparta na źródłach drukowanych, których wykaz świadczy o poważnych studiach autora, oraz na obserwacjach osobistych i wiadomościach, zaczerpniętych przez autora bezpośrednio na miejscu, książka zarysowuje dzieje osadnictwa polskiego w Brazylii, stosunki gospodarcze i kulturalne tego osadnictwa a wreszcie omawia stanowisko osadnictwa polskiego w Brazylii i znaczenie jego dla Polski.

Układ książki jst zrzeczny, ujęcie tematu bardzo szczęśliwe, gdyż została zachowana należyta równowaga pomiędzy danymi statystycznymi a tekstem literackim. Oświetlenie sprawy rzeczowe i obiektywne. Dlatego też książka Potapowicza staje się dobrym źródłem do poznania dziejów i życia osadnictwa polskiego w Brazylii.

**BERTRAND RUSSEL. Wiek XIX.** t. I. — str. 315, t. II — str. 335. — (Wyd. „Rój“).

Tytuł oryginału brzmi: „Freedom and organization 1814—1914“. Dzieło Russela nie zawiera dokładnej charakterystyki wieku XIX, lecz docieka przyczyn przemian, jakie nastąpiły w ciągu wieku, zaczynając od r. 1814 do czasów wojny. Interesuje autora zagadnienie ruchów wolnościowych i nowe formy organizacji społeczeństw. Dzieło składa się z czterech części i trzydzie-

stu dwóch rozdziałów. Tytuły poszczególnych części: I — Monarchja legitymizacyjna. II — Pochód myśli. (Po dłoże społeczne, Radykalizm filozoficzny, Socjalizm), III — Demokracja i pluktokracja w Ameryce. IV — Nacjonalizm i imperjalizm.

**BOLESŁAW PRUS. Pisma.** Pod auspicjami Akademii Literatury. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Pierwsze naukowe wydanie dzieł Bolesława Prusa, redagowane przez profesora Ignacego Chrzanowskiego i Zygmunta Szwejkowskiego, posuwa się naprzód. Obecnie ukazały się następną trzy tomy, zawierające ciąg dalszy i zakończenie „Emancypantek“. Są to tomy XV, XVI i XVII.

**JAN OTMAR BERSON. Kremel na biał.** (Wyd. „Rój“).

Szkice publicystyczne, odtwarzające stan dzisiejszej Rosji na podstawie przedewszystkiem prasy sowieckiej, co szczególnie jest nie w smak bolszewikom.

**ZYGMUNT DRZEWICA WASILEWSKI. Co to jest wartość?** Teoria wartości absolutnej. Wyd. z zasiłku BGK. Stryj, 1936 r.

**LUDWIK Cwikliński. Cezar Julian Apostata i jego satyra Sympozjon.** Wyd. Pol. T-wa Filologicznego — Koło w Poznaniu.

**UPTON SINCLAIR. Jak kandydować na gubernatora Kalifornji.** — (Wyd. „Rój“).

Oto książka, którą śmiało można polecić wszystkim entuzjastom współczesnych demokratycznych form ustroju społecznego. Wybory. Próba dojrzałości obywatelskiej ogółu. Zaszczepny obowiązek każdego obywatela. Vox populi. A zarazem: cóż to za biot!... Powyżej kolana! Powyżej uszu! Br!!! Znakomity pisarz z socjalistycznej przedzielną się w demokrację, aby uzyskać godność gubernatora Kalifornji. Pracował piękny program uszczęśliwienia ludzi, — stworzył odrębne ugrupowanie, — złożył pismo, którego nakład doszedł do dwóch milionów eg-

zemplarzy!... — no i przegrał wskutek kontr-agitacji, nie przebiegającej w środkach. Czy zwolennicy Sinclaira byli aniołami i nie stosowali chwytów brzydkich, o tem się z książką nie dowiadujemy, — ale to nie zmienia sytuacji, że wybory w Ameryce są źródłem wszelkich nieprawości... Czy tylko w Ameryce?...

**ABRAM MELEZIN. Ze studjów nad demogeografią Wilna.** Nakład. T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Przedmiotem badań autora stała się geografia zaludnienia miasta Wilna. — Opracowana w wyniku badań mapka zaludnienia Wilna wykazuje największą gęstość w centrum miasta (ponad 2000 osób na ha) oraz na starych szlakach handlowych. Znamienne jest wydłużenie się nowszych dzielnic handlowych. Rozwój miasta idzie wyraźnie w kierunku wschodnim.

**ROMAN HAUSNER. Województwo stołeczne.** (Wnioski i projekty). Warszawa, 1936.

**PRZEGLĄD HISTORYCZNO-WOJSKOWY,** wydany przez Wojskowe Biuro Historyczne, założony przez generała Juljana Stachewicza. Rocznik VI, t. VIII — zeszyt 2.

Treść: Prof. dr. O. Górka. — „Liczebność Tatarów krymskich i wojsk“. Recenzje i sprawozdania. Przegląd literatury historyczno — wojskowej.

**PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY** Nr. 8. Treść: W. Floryan — „L. Pirandello“, M. Dziduchowski — „Z historii sztuk polsko — rosyjskich najazdu po wojnie światowej“, D. Dobroszenko — „Rozwój ukraińsznawstwa na tle ewolucji ukraińskiej myśli narodowej“, H. Frejlich — „G. Flaubert“, St. Świeżawski — „Beda Venerabilis“, H. Gryn wasser — „Przywódca i burzyciel włościan“, St. Wędkiewicz — „Poza prawem, przeciw prawu, w obronie prawa“.

**CENTRALNAJA JEWROPA** Nr. 4.

**STUDIO** — Nr. 5—6.

**W WARSZAWIE „SŁOWO“ jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.**

## Król Edward na znaczkach pocztowych



Wkrótce wydane zostaną w Anglii znaczki z portretem króla Edwarda.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.

# Prezydent Lebrun dekoruje gen. Rydza Śmigłego

## Wielką Wstęgą Orderu Legji Honorowej

NANCY. Pat. W drugim dniu manewrów odbyła się uroczysta dekoracja gen. Śmigłego - Rydza wielką wstęgą Legji Honorowej przez prezydenta republiki Lebruna, który przetrwał swoje wywczasie i przybył w dniu wczorajszym do Chalons.

Na polach bitew w Szampanji, na których odbywały się ćwiczenia wojskowe, mające na celu wypróbowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, zgromadziły się już wczoraj od godz. 7-ej rano: 29 pułk dragonów i 151 pułk piechoty, ustawione w czworobok na wzgórzu pod Suippes. Na 10 minut przed 10 na wzgórze zajęła autą generalicję francuską, przybywającą z punktu obserwacyjnego i towarzyszącej gen. Śmigłemu - Rydzowi.

### Akt dekoracji

W parę minut później przyjechał prezydent republiki pan Albert Lebrun. Po odegraniu hymnów narodowych obu państw i sprezentowaniu broni, prezydent republiki wraz z ministrem wojny Daladier, który specjalnie przybył z Paryża na tę uroczystość, z generałami Śmigłym Rydzem i Stachiewiczem przeszedł przed frontem oddziałów, poczem generał Śmigły - Rydz stanął przy ustawionym w polu sztandarze a prezydent republiki odłączywszy się od otaczającej go generalicji i świty, stanął przed nim i donośnym głosem oświadczył: „Generale Edwardzie Śmigły - Rydz, w imieniu republiki francuskiej wręczam Panu wielką wstęgę Legji Honorowej”. Z temi słowy prezydent nałożył gen. Śmigłemu - Rydzowi czerwoną wstęgę orderu Legji Honorowej i ucałował go zgodnie z ceremoniałem, uściskał mu serdecznie dłoń.

### Gen. Stachiewicz i płk. Strzelecki udekorowani

Prezydent Lebrun powrócił na swoje miejsce, natomiast wystąpił z grupy zebranej generalicji gen. Gamelin, który wyciągnąwszy szablę przy dźwiękach orkiestry wojskowej oświadczył generałowi Stachiewiczowi: „W imieniu prezydenta republiki mianuję pana komandorem Legji Honorowej”. Następnie dotknąwszy szpadą ramienia generała i ucałował go, wręczył mu odznaki komandorji Legji Honorowej.

W ten sam sposób odbyło się do ręczenia krzyża oficerskiego Legji Honorowej płk. Strzeleckiemu, oraz krzyża kawalerskiego adjutantom gen. Śmigłego - Rydza, rotmistrzom Horochowi i Vacqueret oraz rtm. Kurczewskiemu, z attache'atu wojskowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

## P. Dlouhy nie będzie już urzędnikiem

WARSZAWA. Prokurator Wacław Dlouhy, który za czasów p. Michałowskiego na fotelu ministra sprawiedliwości był bardzo wpływowym dyrektorem Departamentu Ogólnego w tym ministerstwie, po ustąpieniu min. Mi-

### Defilada

Po tej ceremonii prezydent Lebrun i gen. Śmigły-Rydz a z nimi minister Daladier, gen. Gamelin, ambasador Lukaszewicz, gen. Stachiewicz i reszta generalicji stanęli wzdłuż drogi na której odbyła się defilada pułku kawalerji i pułku piechoty. Po defiladzie prezydent republiki pożegnawszy się z obecnymi a szczególnie serdecznie z gen. Śmigłym - Rydzem, którego ma gościć jeszcze w bieżącym tygodniu u siebie na śniadaniu, odjechał do Paryża. Jednocześnie odjechał do Paryża ambasador R.P. p. Lukaszewicz, zaś gen. Śmigły - Rydz wraz z generalicją francuską udał się z powrotem na punkt obserwacyjny, by przyglądać się dalszemu ciągowi manewrów.

Na punkcie obserwacyjnym odbyło się po zakończeniu wczorajszych ćwiczeń omówienie manewrów w obecności gen. Śmigłego - Rydza. Po omówieniu i krytyce manewrów, którą przeprowadził gen. Gamelin, minister wojny Daladier oświadczył, że armia francuska jest dumna z tego, że jej manewry odbywały się pod okiem Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. On, jako minister wojny, zakomunikuje na najbliższej radzie ministrów swoje wrażenie, stwierdzając, że wszyscy, zarówno oficerowie jak i szeregowi jak najlepiej spełnili swe zadania i materiały, którym operowali dają pewność, iż technika obrony Francji znajduje się na nowoczesnym poziomie. Francja może być spokojna skoro armia o tej wartości stoi na straży jej granic.

### Hołd bohaterom Verdun

O godz. 3-iej po południu po zakończeniu ćwiczeń i po śniadaniu, które odbyło się w jednym z hoteli w Verdun, gen. Śmigły - Rydz przybył wraz z generalicją francuską przed mauzoleum, wzniesione na szczycie wzgórza, na którym znajdował się w czasie wojny światowej słynny fort Douaumont. Mauzoleum, wzniesione z ofiar składanych przez rodziny poległych Francji i państw sprzymierzonych, wieńczy niejako wspólny grób niemal miliona ludzi. Wewnątrz znajduje się kaplica, ufundowana przez katolików wszystkich państw sprzymierzonych.

Przed mauzoleum oczekiwał przybycia generała 6 pułk piechoty marokańskiej, ubrany w barwne mundury, czerwone spodnie i białe zawoje arabskie, z orkiestrą, która przypomina orkiestrę polskiej jazdy tatarskiej ze sztandarem i buńczukiem, jakiego w dawnej Polsce używała lekka jazda. U schodów, wiodących do obrzyniego mauzoleum, generał Śmigły - Rydz i gen. Gamelin po przejeździe przed frontem marokańczyków złożyli dwa wieńce o barwach polskich i francuskich.

Na wstędze wieńca polskiego widnie napis: „Bohaterom poległym pod Verdun gen. Edward Śmigły - Rydz”. Przy jednym z tych wieńców stanął przez chwilę na warcie honorowej dwaj oficerowie polscy, przy drugim dwaj oficerowie francuscy. General w towarzysztwie pralata, opiekującego się kaplicą, zwiędził wewnątrz mauzoleum, zatrzymując się dłużej przed rzeźbą ku czci poległych żołnierzy, na której widnieje napis: „Walczyli, cierpieli i umarli za ojczyznę”.

### W Nancy

Po zwiedzeniu mauzoleum, marokańczycy przedelfowali przed generałem Śmigłym - Rydzem i generalicją francuską. Następnie generał odjechał na zwiedzenie tak zw. „Okopu bagnów”, a następnie przybył do Nancy. Miasto powitało naczelnego wodza wojsk polskich ścią po królewsku. Ca-

łe miasto udekorowano sztandarami o barwach francuskich, polskich i lotaryńskich, t. j. o chorągwiach złotych, przepasanych czerwoną wstęgą, na której widnieją trzy białe orły. Przepiękny „Plac Stanisława”, zbudowany przez króla Stanisława Leszczyńskiego i ozdobiony pomnikiem króla, udekorowany był flagami.

Wjazd gen. Śmigłego - Rydza do Nancy był wielkim przejazdem triumfalnym przez miasto. Wiwatujące tłumy stały wzdłuż wszystkich ulic, a „Plac Stanisława” zapiełniony był dosłownie rzeszami ludności, wiwatującej na cześć generała Śmigłego - Rydza i wznoszącej okrzyki: „Niech żyje Polska”.

Gen. Śmigły - Rydz po powrocie z obiadu, który wydał na jego cześć generał Requin, powrócił pieszo przez „Plac Stanisława” do hotelu wśród górczących owacy.



Zdjęcie przedstawia moment wygłaszania przez gen. Rydza - Śmigłego przemówienia do Polonii we Francji

## Stolica Apostolska wypowiada walkę KOMUNIZMOWI

### Papież Pius XI osobiście kieruje akcją

RZYM. Pat. „Stampa” donosi, że list pasterski Episkopatu Niemieckiego przeciw komunizmowi jest pierwszym etapem wielkiej akcji, jaką Watykan zamierza przeprowadzić również w innych krajach przeciwko niebezpieczeństwu komunizmu, które Stolica Apostolska uważa za najgroźniejsze.

Wedle „Stampy” dyrektywy w tej sprawie wydane zostały osobiście przez Ojca św. w Castel Gandolfo podczas audjencji udzielanych ostatnio biskupom Francji, Austrii i Węgier. Biskupom tym pozostawiono jednak swobodę wyboru chwili wszczęcia kampanji przeciw komunizmowi. Nie jest wykluczone, że po powrocie Ojca św. do Watykanu nastąpią nowe doniesione manifesty przeciwko komunizmowi, ponieważ Papież Pius XI zdecydowany jest działać bardzo energicznie.

## Ozierski powrócił do Londynu

LONDYN, PAT. Szef misji wojskowej ZSRR w Londynie Ozierski, przybył wczoraj po południu do Anglii statkiem z Calais. Ozierski odmówił dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

## Trocki w nowym miejscu pobytu

LONDYN. Trocki opuścił wczoraj wraz z małżonką Hoonefoss, udając się do nowego miejsca pobytu, którym jest Sundby, o 20 mil na południe od Oslo. W drodze towarzyszył Trockiemu samochód z eskortą policyjną.

OSLO, PAT. Adwokat Trockiego oświadczył, że Trocki ma zamiar wytoczyć proces norweskiej partii komunistycznej oraz prawicowej norweskiej „Unji narodowej”, a także organom prasowym obu ugrupowań o odszkodowanie za straty poniesione przezeń w związku z aatakowaniem go przez wspomniane partje.

## Norwegia nie odmówi Trockiemu przytułku

MOSKWA. Pat. Według nadeszłych tu nieoficjalnych wiadomości rząd norweski w odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie pobytu Trockiego w Norwegii miał podkreślić, iż udzielił Trockiemu i jego żonie azylu pod warunkiem że nie będzie się on czynnie zajmował polityką bieżącą. Zdaniem rządu norweskiego, Trockij zobowiązania tego dotrzymuje i dlatego rząd norweski nie może odmówić mu praw azylu, które przysądza wszystkim emigrantom politycznym.

## Czem zajmuje się referent lasów państwowych

Jak donosiliśmy już, na wotandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa znanego publicyście ekonomicznego d-ra Bernardzikiewicza przeciwko organowi przemysłu i handlu drzewnego „Rynek Drzewny” o zniesławienie. Dr. Bernardzikiewicz zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Rynku Drzewnego” Mieczysława Brysza (syna Dawida i Chaney) za napaść natury osobistej na łamach tego pisma. Powodem ataków na d-ra Bernardzikiewicza był jego krytyczny stosunek do gospodarki w lasach państwowych.

W pierwszym terminie sprawy przesłuchano tylko jednego świadka Karczewskiego, referenta prasowego lasów państwowych. Jest to ten sam urzędnik, który swego czasu złożył władzom raport o zasłyszanej w kuluarach sejmowych rozmowie między posłami na temat lasów państwowych, co stało się powodem głośnego zatargu na terenie Sejmu. W czasie jego zeznań — rzecznik oskarżyciela zapytuje świadka:

— Czy to pan był bohaterem głośnej afery z podsłuchem w Sejmie?  
— Nie byłem żadnym bohaterem, bo miałem od swojej władzy przełożonej polecenie złożenia raportu.

Z dalszych zeznań świadka wynika, że przeprowadził on żmudny i przewlekły wywiad (!) w sprawie książki „Przerosty etatyizmu”. W rezultacie wykrył, że drukarnia, która odbijała tę książkę, korespondowała... z jakimś Borkowskim na Śląsku. Z dalszych słów Karczewskiego wynika, że referat prasowy lasów państwowych jest instytucją, obciążoną m. in. także zadaniami

chałowskiego przeszedł do Urzędu Statystycznego, gdzie objął funkcję wicedyrektora.

Obecnie słychać, że p. Dlouhy przechodzi w stan nieczynny, narazie zaś w stan rozporządzalności.

Po zeznaniu tego świadka Sąd na wniosek obrońcy adw. Skocznińskiego sprawę odroczył.

## GDZIE SĄ BALONY POLSKIE?

MOSKWA. Jak donosi agencja Tass w odległości 18 klm. od Smoleńska wylądował balon „Bruxella”. Jak wynika z tej depechy wiadomości o wylądowaniu balonu „Belgica” w pobliżu Smoleńska były nieścisłe. „Bruxelles” opuścił się w pobliżu Smoleńska już onegdaj wieczorem.

Balon „Zurich” wylądował wczoraj rano w Karelii w okolicy Kalevala.

WARSZAWA. Według informacji otrzymanych przez Aeroklub R. P., balon niemiecki „Augsburg” z pilotem Ernstem Frankiem i Bauderem lądował 100 klm. na południe od Mołwatyce w odległości około 920 klm. od Warszawy w kierunku Moskwy.

## Uroczystości w Częstochowie



Tłumy ludzi pod klasztorem Jasnogórskim, zebrane z okazji zjazdu biskupów, z udziałem delegata papieskiego

## Gen. Rydz-Śmigły w Paryżu

## Prezydium Związku Dziennikarzy u Premjera

WARSZAWA. W dniu 2 września pan premier gen. Sławoj Składkowski przyjął Prezydium Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa Zw. płk. Wyżel-Ścieżyńskiego, wiceprezesa red. W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego oraz sekretarza generalnego związku red. M. Kozłowskiego, którzy przedstawili p. premierowi stanowisko Związku Dziennikarzy wobec niedawnego oświadczenia p. premiera w sprawie stosunku rządu do prasy.

Tematem godzinnej rozmowy było zagadnienie właściwych środków któreby zarówno zapewniły swobodę słowa i krytyki w życiu politycznym, jak też przeciwdziałały swawoli i nadużywaniu słowa drukowanego.

W wyniku tej rozmowy osiągnięto zgodność poglądów w powyższych sprawach.

Przytem p. premier wyraził zadozwolenie ze Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej uznał za potrzebne zgłosić się do niego dla ich omówienia oraz obiecał wydać zarządzenia, celem zapewnienia łączności pomiędzy władzami państwowymi a prasą.

Równocześnie p. premier zainteresował się sprawami, dotyczącymi uregulowania stosunków prawnych prasy i zawodu dziennikarskiego.

## Francuski min. Handlu przybywa do Warszawy

PARYŻ, PAT. Na zaproszenie rządu polskiego minister przemysłu i handlu Paul Bastid opuścił w dniu 10-go września Paryż, udając się do Warszawy. Minister Bastid bawić będzie w Polsce do dnia 14 września.

## Proces Polaków w Czechach

MOR. OSTRAWA, PAT. W dniu wczorajszym rozpoczął się w sądzie okręgowym w Mor. Ostrawie proces przeciwko Janowi Bočkowi, Alfrédowi Kisz, Alfonsowi Gemzie, Janowi Tacinie, Wilhelmowi Latosze i Józefowi Babiszowi, oskarżonym o należenie do spisku przeciwko republice czeskiej.

Rozprawa budzi szerokie zainteresowanie wśród ludności polskiej i czeskiej.

Prasa czeska, w szczególności „Moravsko - Slezski Denik”, organ narodowej demokracji, rozciga akt oskarżenia na szereg osobistości z Polski, m. in. na wojewodę Grażyńskiego oraz na pewne sfery w Warszawie i Krakowie, który rzekomo jest siedliskiem polskiej irredenty.

Organ czeskiej socjaldemokracji „Duch Czasu” w artykule p. t. „Za obce pieniądze wybijali szyby w szkołach czeskich” pisze: że sprawcy otrzymania pieniędzy z Polski. Zdaniem „Ducha Czasu” proces wykaże, że niepokoję na Śląsku Cieszyńskim były wywołane przez czynniki zagraniczne.

## Zjazd Fidacu

WARSZAWA, PAT. Z okazji rozpoczynającego się w Warszawie 17-go kongresu międzysojuszniczej organizacji byłych kombatantów t. zw. Fidacu, odbyła się wczoraj o godz. 9-iej rano na placu Józefa Piłsudskiego Msza polowa, a następnie akademja w sali Rady Miejskiej, na której przemawiał m. in. prezes sekcji polskiej gen. Górecki.

## Walki w Palestynie

JEROZOLIMA, PAT. Akty terrorystyczne powtarzają się w dalszym ciągu. Szofer autobusu żydowskiego został w pobliżu Nathania śmiertelnie ranny przez bombę, rzuconą pod autobus. W pobliżu Ramallan patrol wojskowy był dwukrotnie ostrzeliwany przez bandę uzbrojonych powstańców arabskich. Wojsko odpowiadało, czyniąc użytek z broni, przyczem jeden Arab został ranny, a kilku wzięto do niewoli. Obóz wojskowy, położony w pobliżu Berszeby, był ostrzeliwany, przyczem żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. Ponadto w ciągu ubiegłej nocy zanotowano w całym kraju szereg napadów na osiedla żydowskie.

## TELEGRAMY

### KRÓL EDWARD ZAWITA DO BIAŁOGRODU.

BIAŁOGROD, PAT. W dobrze poinformowanych kołach krąży pogłoska o możliwości przyjazdu króla angielskiego Edwarda 8-go do Białogrodu na dzień 6 b. m., t. j. na dzień urodzin króla Piotra 2-go, celem wzięcia udziału w uroczystościach wojskowych.

### FRANCJA PRZEDŁUŻA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ?

PARYŻ, PAT. „Le Figaro” donosi, iż rząd francuski rzekomo rozpatruje sprawę przedłużenia służby wojskowej. Przewodniczący komisji wojskowej izby deputowanych Guy Lachambre oraz przewodniczący komisji wojskowej w Senacie, odbyli w tej sprawie konferencję z min. Daladierem i z prezydentem Lebrunem. Ministerstwo wojny pragnęłoby rzekomo zaproponować podwyższenie czasu służby wojskowej do 2 i pół lat. Sprawa ta ma być rzekomo rozpatrywana przez radę ministrów w piątek 5 bieżącego miesiąca.

### DLACZEGO USTĄPIŁ TITULESCU.

BUKARESZT, PAT. „Tara Nostra”, organ p. Gogi wylicza powody, które przyczyniły się do ustąpienia min. Titulescu. Były to m. in.: osławiony identyfikator z dziennikarzami włoskimi w Lidze Narodów oraz przekroczenie premjera Tatarescu, iż Rumunji potrzebne jest raczej nowoczesne uzbrojenie, niż piękne przemówienia. W zakończeniu dziennik twierdzi, iż nie bez znaczenia był tu także fakt poważnego zbiegnięcia stosunków polsko - rumuńskich.

### ECHA W CZĘSTOCHOWIE

Wydział śledczy we Lwowie przeprowadził dochodzenia w niezwykłej aferze oszukańczej.

Przed kilku tygodniami doniósł policji Izrael Schwarz, właściciel sklepu z obuwiem przy ul. Kęczyńskiego, o włamaniu do jego sklepu.

Wywiadowcy po obejrzeniu sklepu stwierdzili, że włamanie wykonane było „fachowo”, wobec czego policja wystawiła Schwarzowi zaświadczenie, na podstawie którego Tow. Asekuracyjne wypłaciło mu premję 900 zł.

W toku dochodzeń aresztowano sprawcę włamania Jana Markowskiego, którego krewni zaczęli nachodzić Schwarz, żądając finansowej pomocy rzekomo dla aresztowanego.

Doszło do wiadomości policji, która zajęła się wyjaśnieniem i wyniki były sensacyjne.

Okazało się, że Schwarz wynajął Markowskiego do wykonania fikcyjnego włamania, celem zdobycia premji. O konszachtach włamywacza ze Schwarzem wiedzieli krewni złodzieja i wykorzystywali to.

Dochodzenia wykazały, że Schwarz ponad połowę otrzymanej premji wypłacił w różnych sumach krewnym Markowskiego. W rezultacie Schwarz aresztowano.

ZŁOŻENIE WYKAZU NA MIASTO

ZŁOŻENIE WYKAZU NA MIASTO

Inspektor Min. Opieki Społ. przybył do Wilna

WILNO. Do Wilna przyjechał na kilkudniowy pobyt inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej Stefan Łopatto. Inspektor Łopatto przeprowadza inspekcję wydziału pracy, opieki i zdrowia, referatów inwalidzkich i opieki w powiatach oraz instytucji opiekuńczych, a w szczególności interesuje się akcją opieki zastępczej i domowej.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd dyrektora departamentu opieki społecznej B. Nakonecznikoffa.

Zbiórka na F. O. N.

POSTAWY. Akcja zbiórkowa na rzecz Funduszu Obrony Narodowej rozwija się w powiecie postawskim w całej pełni. Uzyskane kwoty są inkasowane przez miejscową Komunalną Kasę Oszczędności lub przekazywane bezpośrednio do Warszawy.

W ostatnich dniach wpłynęło do KKO. zł. 397 w gotówce oraz zł. 420 w papierach wartościowych. W dniu 1 września dokonano potrącenia z uposażeń również w tych urzędach, których dotyczyła akcja zbiórkowa nie objęta. Wysokość składek pracowników umysłowych, zgodnie z powyższą uchwałą, wynosi od 1/2 do 1% uposażeń miesięcznych w ciągu roku.

Zachorowania zakaźne

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie za czas od 23. 8. do 29. 8. w woj. wileńskim.

Zanotowano 52 wypadki jaglicy, 43 (w tem 1 zgon) duru brzusznego, przy czym na Wilno wypada 6 wypadków, pow. brasławski 6, dziśnieński 14, mołodzieński 3, postawski 3, święciański 3, wilejski 7 wypadków, 16 wypadków (w tem 5 zgonów) gruźlicy, 11 płonicy, 6 bionicy, 6 (w tem 1 zgon) róży, 4 grypy i po jednym wypadku: czerwonki, zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, zimnicy, zakażenia połogowego i Heine - Medina.

NOTATKI RADJOWE

AUDYCJE CZWARTKOWE Z WYSTAWY RADJOWEJ

Audycje czwartkowe transmitowane z Wystawy Radjowej rozpocznie o godz. 19.00 słuchowisko — arcyklejnot fiodrowskiej komedji — „Zrzędnosć i przekornosć”. Słuchowisko to przeszło już zwycięsko przez mikrofon. Przed laty nadane było kilkakrotnie z wybitnym powodzeniem, obecnie wystawione zostanie w Teatrze Wyobraźni w studjo radjowym na Wystawie. O godz. 19.30 rozpocznie się koncert kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego, który urozmaici występ skrzypka Tadeusza Zygałdo oraz Henryka Ładosza. Z wystawy Radjowej nadana zostanie również skrzynka techniczna, dziennik wieczorny i pogadanka aktualna.

ANIELA SZLEMIŃSKA I IGNACY BLOCHMAN PRZED MIKROFONEM

Powoli wracają ze swych wycieczek kochany urlopów nasi artyści tak dobrane i dawno radjoduchaczom znani. Do ich rzędu należy bezsprzecznie w pierwszej linii śpiewaczka, Aniela Szlemińska, która wystąpi w czwartkowej audycji radjowej pt. „Nasze pieśni” o godz. 21.00. Bezpośrednio po tym koncercie będą mieli radjostochaeze sposobność usłyszenia pianisty polskiego, Ignacego Blochmana, przebywającego stale zagranicą. Hasnada — suita, Schuberta — Sonata, A-dur i Poulenca — „Trzy improwizacje” składają się na program tego recitalu, rozpoczynającego się o godz. 21.30.

TAK BYŁO NIEGDYS KAŻDECO LATA FELJETON RADJOWY

W dziale feljetonów satyrycznych objętych wspólnym tytułem „Mieszczuch na letnisku” znajdują słuchacze dnia 3 września o godz. 17.50 feljeton Stanisława Broniewskiego pt. „Tak było niegdys każdego lata”. Autor opowie o kłopotach i oczogodach rodziny, wybierającej się na letnisko w owych czasach, gdy o samych chodach czytało się nieprawdopodobnie wzmianki z dalekiego świata a wzmiankom tym nikt poważnie myślejący nie dawał wiary.

ZYTO BIENIAKOŃSKIE i inne zboża siewne WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE pelega Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych Wilno, Mickiewicza 19.

Spis abonentów telefonicznych na rok 1937

WILNO. Zarząd Poczty i Telegrafów przystępuje do opracowania i wydania spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie na rok 1937.

Nowy spis abonentów zostanie doręczony wszystkim abonentom na pow. Wilno na rok 1937.

W myśl obowiązujących przepisów, każdy abonent ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia jego nazwiska lub firmy w spisie abonentów.

Nazwy abonentów zamieszczone będą w nowym spisie pod literą i w brzmieniu, które abonenci sami oznaczają; gdyby zaś abonent potrzebnych informacji nie podał — pod literą i w tem brzmieniu, które zarząd pocztowy uzna za stosowne. W tym celu abonenci otrzymują specjalny kwestionariusz, który należy wypełnić i zwrócić miejscowemu urzędowi pocztowo-telegraficznemu.

W spisie umieszczeni będą również nowi abonenci, którzy założą telefon najpóźniej do dnia 1 listopada rb.

W omawianych sprawach należy się zwracać do miejscowych urzędów (agencji) poczty - tel. Sprawy abonentów Wilna załatwia kancelaria urzędu telef. - teleg. przy ul. 5-to Jankiej 13 w godz. 8 — 15 (telefon nr. 713).

Dzikus w śródmieściu!

Kochany nasz ludzek kresowy, o ile chodzi o jego formy życiowe i psychiczne, niestety prymitywizmem swym niezbyt daleko odbiega od dzikusów afrykańskich! Przykre to być może, ale patrzcie, a oto ilustracja.

Antoni Dudarewicz, mieszkaniec gm. rudomińskiej, prowadził wczoraj ulicami Wilna chorą swą krowę do weterynarza...

Na rogu ulic Trockiej i Wileńskiej, tuż przed cukiernią Rudnickiego, krowa zasłabła i padła na jezdnię...

Cóż robi wieśniak?! Mimo, że to centrum wielkiego miasta, że chodnik zalega liczną publiczność, a w tej liczbie dzieci, dzięki prostak, obawiając się, że krowa mu zdechnie i mięso się zmaruże, zamiast by zalałować chorą krowę na wóz, wydobywa nóż z krowy i spokojnie w biały dzień, na oczach wszystkich morduje krowę!!

Krew nieszczęsnego zwierzęcia bluzga na przerażonych przechodni, zalewa na znacznej przestrzeni jezdnię, ohyda, barbarja, skandal!!!

Wówczas dopiero policjant, pełniący służbę na istniejącym w tem miejscu stałym posterunku, interweniuje wreszcie i aresztowuje dzikusa!

Dziwić się należy, że posterunkowy interweniuje dopiero post factum i nie potrafił w czas zapobiec rozegraniu się tej potwornej sceny!!!

Może chwilowo musiał opuścić posterunek i po powrocie stanął już wobec faktu dokonanego? Może... Tak jednak czy inaczej, leżni przechodnie narażeni zostali na przeżycie silnego wstrząsu nerwowego i stali się mimowolnymi świadkami krwawego widowiska! Cóż dopiero mówić o dzieciach, dla których musiało to być czemś okropnym!!!

Ponieważ podobne krwawe sceny, dokonywane publicznie, działają wybitnie demoralizująco na ich przysięganych świadków, stępując nerwy i osuwając z okrucieństwem, a przeto rozbudzając drżące w człowieku krwiożercze instynkty, — winni tego rodzaju ekscesów muszą być karani z całą bezwzględnością!!!

Zasłużył więc na ukaranie i bohater awantury przy cukierni Rudnickiego, mimo że być może naskutek swego prostacka działał w najlepszej wierze i nie dawał sobie całkiem sprawy z niewłaściwości swego postępków, uważając przeciwnie zarznięcie chorej krowy za rzecz naturalną i słuszną!!!

A że dokonał tego publicznie — nu dyk sztol!

U nich „na wioscy” to rzecz zwykła!... I wszyscy do takich scen „przywykli!...” Mógł więc sądzić, że i miastowi ludzie reagują tak samo...

„Wincuk”.

Poseł polski w Portugalji bawił w Wilnie

WILNO. W dniu 2 bm. bawił w Wilnie, celem nawiązania kontaktu z tutejszymi kołami gospodarczymi poseł R. P. w Portugalji Tadeusz Romer. Zainteresowanie posła dotyczyło przede wszystkim wytworów tutejszego rolnictwa i przemysłu, mających widoki eksportu do Portugalji. W szczególności minister Romer interesował się możliwościami zbytu włókna lnianego, tkanin ludowych, futer, wyrobów drzewnych, grzybów oraz sierści i szczyrcy. W tym celu p. Romer odbył w Izbie Przemysłowo - Handlowej kilka konferencji, na których uzyskał szczegółowe informacje odnośnie warunków

zbytu wspomnianych artykułów oraz zwiędził niektóre przedsiębiorstwa, przeprowadzając również rozmowy z ich właścicielami na temat nawiązania stosunków gospodarczych polsko - portugalskich. Oprócz Wilna p. Romer zwiędził Białystok, gdzie rozmawiał z tamtejszymi przedstawicielami kół gospodarczych. Po powrocie do Portugalji p. Romer zamierza wyzyskać uzyskane materiały w kierunku zachęcenia tamtejszych importerów do nawiązania stosunków wymiennych z eksporterami polskimi.

Nowy rok szkolny

WILNO. Dziś, w czwartek dn. 3 b. m. rozpoczynają się zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty o podziale roku szkolnego, zajęcia we wszystkich szkołach powszechnych i średnich. Na intencję pomysłowych zajęć odbędą się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań przy udziale młodzieży. Kuratorja szkolne przygotowały cały szereg zarządzeń w sprawie realizacji szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, jak zawodowego. Z zarządzeń porządkowych wymienić należy przypomnienie obowiązku noszenia pełnego umundurowania przez uczniów szkół średnich według ustalonych wzorów. Uchylenia od sposobu umundurowania są zakazane, a mundury mają być noszone i poza szkołą.

Skarżący twierdzą, że nie chodzi tu o żadną kasą samopomocy, lecz o zwyczajne oszustwo, bowiem wymusić cięciem chodzi o zapewnienie sobie stałego dochodu z jatek.

Wymusiciele

WILNO. Rzeźnicy z jatek żydowskich złożyli w policji skargę na kilku osobników, którzy żądają 50 gr. opłat tygodniowo od każdego, rzekomo na nowoorganizującą się kasą samopomocy.

Opornym nieznanymi grożą terrorem.

Opornym nieznanymi grożą terrorem. Skarżący twierdzą, że nie chodzi tu o żadną kasą samopomocy, lecz o zwyczajne oszustwo, bowiem wymusić cięciem chodzi o zapewnienie sobie stałego dochodu z jatek.

Opornym nieznanymi grożą terrorem.

Zabójstwo na weselu

ŚWIECIANY. W koł. Lachowice, gm. hoduwickiej, w czasie odbywającego się wesela Bolesław Wilejto na fleporachunków osobistych zabił kołem Bolesława Siemieniasa. Obecnie policja szuka zabójcę, który zbiegł.

W zaścianku Żarowie, gm. kiemieliskiej, Ipijan Nikita i Piotr Gregorjew, mieszkańcy zaścianka Gryczaniszki, po bili kołami z chęstą Akietja Zubanova. Ciężko chorego Zubanowa umieszczono w szpitalu.

CIECROCINEK-CIEPLICA Złocista polska jesień w najpiękniejszym i najtańszym zdrojowisku. Skuteczna i tania kuracja artretyzmu, reumatyzmu i wielu innych schorzeń. Ceny niższe.

Z SĄDÓW

Banda opryszków przed sądem

Wczoraj wileński Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę bandy grasującej w Baranowiczach, która w krótkim stosunkowo czasie dopuściła się szeregu napadów rabunkowych.

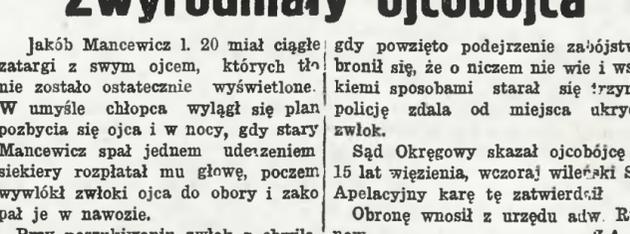
W wyniku wczorajszej rozprawy Karakow został skazany na 5 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych wyrok skazujący ich na 8-letnie więzienie i pozbawienie praw na przeciąg lat 5 został zatwierdzony.

Zwyródniaty ojcobójca

Jakób Mancewicz 1. 20 miał ciągle zatargi z swym ojcem, których skutek nie zostało ostatecznie wyświełtione. W umyśle chłopca wyłagał się plan pozbycia się ojca i w nocy, gdy stary Mancewicz spał jednym uderzeniem siekiery rozprzątał mu głowę, poczem wywłókł zwłoki ojca do obory i zakopał je w nawozie.

gdy powzięto podejrzenie za bójstwa, bronił się, że o niczem nie wie i wszelkiemi sposobami starał się trzymać policję zdaleka od miejsca ukrycia zwłok. Sąd Okręgowy skazał ojcobójcę na 15 lat więzienia, wczoraj wileński Sąd Apelacyjny karę tę zatwierdził. Obronę wnosil z urzędu adw. Rubiłow. Z.A.

Z międzynarodowych zawodów konnych w Rydze



Zdjęcie przedstawia polską ekipę w czasie defilady przed rozpoczęciem zawodów (rtu. Kulesza, rtm. Sokołowski, por. Komorowski, por. Gutowski, por. Czerniawski).

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTKA Dziś 3 Bronisławy Jato, Rostajl

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 2 września 1936 r. Ciśnienie średnie: 748. Temperatura średnia: +12. Temperatura najwyższa: +14. Temperatura najniższa: +9. Opad: 6.5. Wiatr: Północno - zachodni. Tendencja: rano bez zmian, później silny wzrost. Uwagi: pochmurno, deszcz, wieczorem pogoda.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodno. Silne i porywiste wiatry północno-zachodnie.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Sarola (Zarzące 22) Rudowicza (Ostrobramska 4) Romeckiego (Wileńska 8) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGESA”.

Zołyński Adam, inż. z Warszawy, Eynarowiczowa Wanda, ziem. z maj. Obok, Arnicki Jan, ze Lwowa, Brysz Ludwik, handlowiec z Łodzi, Mroczkowska Kazimiera z Wierchowic, ks. Kamiński Wiktor z Siedlec, Jarocińska Aniela z Warszawy, Jarociński Kazimierz z Warszawy, Jaglom Boris z Białegostoku, Herman Wiktor z Warszawy, Haber Maks z Warszawy, Gajewski Włodzimierz z Kutna, Kompel Józef z Warszawy, Antoine Emill Charles z Paryża.

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.

Lutkuan Kurt z Niemiec, Indyeh Szaja Białystok, Boniński Włodzimierz z Warszawy, Różyńska Irena z Warszawy, Hanusz Karol z Warszawy, Białozki Stanisław z Torunia, Knakns Ozias z Warszawy, Fisz Chaim z Warszawy, Tippersztein, Isaak z Warszawy, Staszewski Władysław ze Stanisławowa.

NAUKA

SHELLEY'S INSTITUTE Mickiewicz 4 m. 12-a, II piętro.

1) Zapisy na kurs kryzysowy (wpis 5 zł. 50 gr., czesne 8 zł. 50 gr.). Angielski, francuski, niemiecki codziennie od 11-tej do 13-tej i od 7-tej do 8-tej wiecz. Urzędniccy państ. 5 zł. 50 gr. bez wpisu.

2) Stypendjum do Londynu otrzymała dnia 16 czerwca 1936 r. p. Mina Nimiec (Włnianka).

— Prywatna Koed. Szkoła Powsz. „Promień”. (Kierownictwo: mgr. Tadeusz Cieszczyński) przyjmują zapisy na rok szkolny 1936/37. Kulturalne środowisko. Bezpłatne komplety francuskiego. Przystępne warunki. Stypendja.

Kancelaria: Wivulskiego 4 — 6 czynna codziennie w godz. 11 — 13.

RÓŻNE

— Kóło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki organizuje w dn. 6-tych b. m., t. j. w najbliższą niedzielę kwestę. Spowodu tak krótkiego czasu, Zarząd zwraca się tą drogą do Stowarzyszeń parafjalnych i organizacji biorących zwykle w tem udział, z gorącą prośbą o czynną pomoc w zbiorce i przysłanie swojej delegatki po puszkę, znaczki i legitymacje w sobotę o godzinie 5-tej po poł. do lokalu Akcji Katolickiej — Zamkowa 6 (b. lokal Kurji Metropolitalnej).

— Druskieniki w sezonie jesiennym. Pomimo iż zjazd kuracjuszy w tym sezonie w Druskienikach jest znacznie większy, niż w poprzednim, rekordowym roku, to jednak mieszkań o różnej rozpiętości cen jest dużo, gdyż Druskieniki ostatnio znacznie się rozbudowały. W wielu willach i pensjonatach są wolne pokoje, nie brak również i mieszkań dla rodzin. Można się więc tu wygodnie i tanio ułożyć i spokojnie oddawać kuracji, od poczynków lub rozrywkom, których tu jest dużo.

Ciągle są poza codziennymi koncertami w parku występy sławnych zespołów stołecznych, wystawy, zawody, wycieczki, codzienne dancingi i t.d.

Atrakcje te są świetną pomocą w wypoczynku po zabiegach w łazienkach, radykalnym sposobem wytworzenia pogodności nastroju, co nie jest obojętne dla wyników kuracji.

Kuracja w tym roku w związku z zainstalowaniem całego szeregu urządzeń w dziale przepiókiwań ginekolo-

gicznych i jelitowych, a przedewszystkiem w dziale borowinowym, w którym stosuje się szereg nowości leczniczych, gdzieindziej jeszcze niewprowadzonych (jak np. tampony borowinowe, lub zawijania, połączone z galwanizacją, — możliwe dzięki nowemu mieszalniki miejscowej konstrukcji) daje zadziwiająco dobre rezultaty. Choczy tak świetnie się czują po zabiegach, że często przychodzą dziękować.

Z tych względów i w rozpoczętym obecnie sezonie jesiennym liczba kuracjuszy będzie pewno i nadal większa niż normalnie, — różnica bowiem między sezonem głównym, a jesiennym polega tylko na niższych cenach za leczenie i utrzymanie.

— Rozpoczają się sezon karpł. Codziennie pociągami osobowymi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

— Sezon jesienny rozpoczyna się w pierwszorzędną restauracji „Zacisza” (Mickiewicza 25) inauguracją w dniu 1 września nowego atrakcyjnego programu artystycznego. Dyrekcji „Zacisza” udało się pozyskać oryginalne trio polskich rewellerów kobiecych „Irmay”. Nowość ta napewno zdobędzie ogólny poklask. Poza tem wystąpi duet taneczny „Heinrich” oraz solistka w tańcu rodzajowym. Na te uroczystości i wysoko pod względem artystycznym stojące występy, zaprasza bywalców Zarząd.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Rewja bezpretensjonalna. W okresie przygotowań do kampanji zimowej, artysty Teatru Muzycznego „Lutnia” przy współudziale Oli Obarskiej, Jerzego Świętochowskiego i Zygmunta Rewkowskiego, zorganizowali widowisko bezpretensjonalne. Przedstawienia te ze względu na poziom artystyczny oraz aktualną i pomysłową treść, cieszą się powodzeniem i odbyły się w środowisku wesolej i miłego nastroju.

Z powodów technicznych widowiska te wznowione zostaną w piątek najbliższy — po cenach propagandowych. W dniu tym na deskach Teatru „Lutnia” wystąpią: Ola Obarska, Martówna, Lębowska, J. Ciesielski, J. Świętochowski, M. Tatrzaniński, Z. Rewkowski, K. Wyrwicz - Wichorwski, zespół baletowy i reweller - girls.

— Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni”. Czynią się usilne przygotowania do rozpoczęcia sezonu zimowego w „Lutni” które nastąpi w połowie września. Zarówno lista zespołu, jak i szczegółowo opracowany repertuar, podane będą w dniach najbliższych.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj, w czwartek wieczorem (o godz. 8 m. 15) po cenach niższych powtórzenie doskonałej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat” w wykonaniu pp.: Węcorkowskiej, Chanieckiej, Puchniewskiej, Borowskiego, Mroźwieckiego, Neubelta, Siezieniewskiego, Utnika, Wollejki, Romana, w reżyserji Władysława Neubelta.

— Teatr Artystyczny - Literacki „Nowości”. Już jutro, w piątek, 4 września odbędzie się inauguracja sezonu teatralnego 1936/37 programem pt. „Frontem do radości”, w którym reprezentuje się poraz pierwszy znana komity zespół teatru „Nowości”.

Na czele zespołu: gościnnie występują gwiazdor scen warszawskich Karol Hanusz, primadonna Mela Grabowska, wiodawilistka Irena Różyńska, komik St. Laskowski, Wł. Boruński, oraz doskonale zgrany balet z udziałem laureatów Olimpiady Taniecznej w Berlinie — primabaleriny Ireny Topolnickiej i baletmistrza St. Miszyczka, oraz ulubiecia Wilna b. baletmistrza teatru „Cyrulik Warszawski” K. Ostrowskiego oraz corps de ballet.

Kasa zamówień czynna dziś, od godziny 12-tej do 8-wiecz. Jutro od godziny 12-tej. Ceny miejsc od 50 gr. Codziennie 2 seanse: o godz. 6,30 i 9,15. W niedzielę i święta seanse: o g. 4, 6,30 i 9,15.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — „Mały Buntownik”.

HELIOS — „Na zgliszczach szczęścia”.

ŚWIATOWID — „Miłość śpięga”.

CASINO — „Vanessa”.

WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ.

WILNO. W dniu 6 września odbędą się wybory do gminy żydowskiej w Wilnie. W chwili obecnej akcja wyborcza osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Do wyborów stanęło 15 list.

KONFISKATA.

WILNO. Starostwo skonfiskowało tygodnik „Wilniaus Rytujus” z dn. 1-go września za artykuł w sprawach szkolnych.

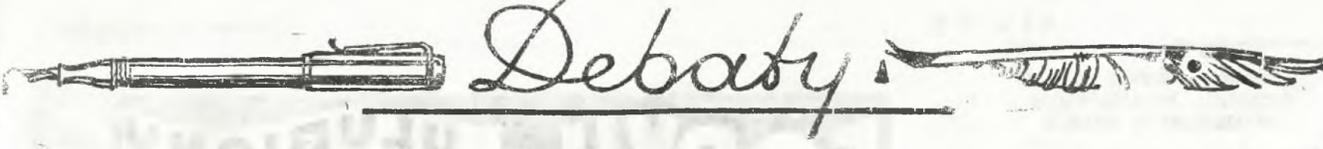
ARESZTOWANIE AKUSZERKI.

WILNO. Zatrzymano akuszerkę Marię Nelczarską - Januszkiewiczową (Kalwaryjska 23) za spędzenie płodu 20-letniej Jadvidge Bortkiewiczowej (Bettejska 13), która w dniu 31 ub. m. zmarła w szpitalu żydowskim. Sędzia sędziwy polecił akuszerkę tymczasowo aresztować.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA SAMOLOT POLSKA.

Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku ul. Nadbrzeźna Nr. 55. Tel. 69 Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6 1/2 proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.





# „Wiadomości Literackie”

## KRONIKA TYGODNIOWA

Proces przeciw trockistom i rozstrzelanie szesnastu wybitnych działaczy sowieckich, to jedno z najgroźniejszych, najbardziej przerażających zdarzeń naszych czasów. Historia nie zna wypadku aby szesnastu starych i zahartowanych działaczy rewolucyjnych domagało się dla siebie kary śmierci i oplwało całą swą wieloletnią działalność. Słowa, które wypowiedział jeden z najwybitniejszych przywódców komunistycznych Kamieniew, to słowa nie z tego świata: „Wyrok, jaki na mnie spadnie, nie będzie wyrazem okrucieństwa, lecz dowodem, że wszystko na swoje granice, nawet wspaniałomyślność sowiecka. Dlatego pluję na wszystkie okrzyki o okrucieństwie wydanego na mnie wyroku”.

Jak to wszystko wytłumaczyć? Co mogło skłonić szesnastu ludzi do tak zgodnego i precyzyjnego wykonania narzuconych im ról przed sądem? (Czemu ani jeden z wieloletnich wrogów Stalina nie próbował nawet usprawiedliwić swej walki z rządem sowieckim? Jak się to mogło zdarzyć, że ani jeden z tych ludzi nie zawiódł rozrysa procesu, nie wybiegował na sądzie, nie zaprzeczył oskarżeniu, czemu żaden z tych zdecydowanych, zdawać się mogło, na wszystko, krwawych rewolucjonistów, nie bronili swej postawy politycznej?)

To co się stało w Rosji, niepodobne jest do najkrwawszych kart rewolucji francuskiej. Jeśli ten proces ma służyć jako przypomnienie, to chyba inkwizycję średniowieczną, gdzie pod torturami oskarżeni o czarnoksięstwo przyznawali się do stosunków z diabłem. Sprawozdania z procesu mo-skiewskiego przypominają stronie dzieła „Malleus maleficarum”. To co mówił Kamieniew czy Zinowjew, przypomina cytowane przez Bystronia słowa pewnej oskarżonej o stosunki z diabłem: „Gotowa iść na straszny sąd boski, że tak jest a nie inaczej; że osoby co wam o nich powieziały, prawdziwie pospół ze mną bywały na Łysej Górze”, albo zeznanie niejakiego Matensza Kleszka spod Kozmina, który zeznał, że brał na Łysej Górze ślub z djabliem Regną. Proces ten przypomina owo średniowieczne „possessio daemoniacae”, stan opętania, w którym oskarżeni i torturowani wierzący zaczęli we wszystko co o ich oskarżała święta inkwizycja.

Jeśli przyjrzelibyśmy za prawdę oficjalną wersję sowiecką i uwierzyliśmy, że najbliższymi działaczami wiecej byli w znowie z agentami „Gestapo”, musiałoby to rzucić dość ponure światło na atmosferę moralną Kremlu. Jeśli czołowy publicysta „Izwiestii” Radek był wplątany w akcję terrorystyczną przeciw Stalinowi, wi, znaczy, że kłamł, że wychowując czelnych sowieckich, podstępnie służył kontrrewolucji. Jakież znanie wobec tego mogą mieć masy robotnicze do sowieckiej władzy i prasy? Jeśli w kraju okrutnego terronu, donosicielstwa i szpiegowstwa przez lata całe mogli stać na stanowiskach naczelnych zdrajcy, to czy najbliższy proces nie odkryje, że zdrajcami byli także Stalin albo Woroszyłow? Wersja oficjalna podaje, że wszyscy oskarżeni zrozumieli swe błędy i że sami domagali się kary śmierci. Całe lata żyli w Sowietach, i żaden argument nie przekonał ich, wytrwale dążyli do obalenia władzy. Dopiero w więzieniu spotkali się z tak niesłychanymi argumentami, że wszyscy co do jednego padli na kolana przed Stalinem, krzycząc: zblądziłyśmy, jesteście jak wściekłe psy, które należy wystrzelać”. Jeśli władza sowiecka ma do rozporządzenia tak drugocześnie argumenty, to pocco wszystkie pro-

cesy polityczne? Trzeba było poprosić podać te argumenty do powszechnej wiadomości, i wszyscy zdrajcy zgłosiliby się dobrowolnie, aby błągać o karę śmierci.

A może argumenty, które stosowano w więzieniu sowieckim, są tak uniwersalne, że gdyby je zaaplikował Stalinowi, przyznałby się, że przygotowywał zamach na samego siebie? Ta wersja wydaje się prawdziwsza. Albo oskarżonych przy pomocy jakichś genialnych tortur zmuszono do odegrania swej roli, albo też zdruzno ich nadzieją darowania życia. Najprawdopodobniejsze jest że cały proces moskiewski jest ohydą inscenizacją. Nie zawahano się rzucić tłumom na pożarcie niewygodnych ludzi. Trzeba było stworzyć w masach poczucie solidarności przeciw wrogom z zewnątrz, trzeba było zdemaskować kontrrewolucję, że goździ w Sowietach przy pomocy zamachów skrytobójczych, trzeba było pokazać, że święta osoba Stalina jest zagrożona. Ponieważ cel uświęca środki, nie cofnięto się przed nieczem, aby jak najefektywniej wypędl proces zdrajców i skrytobójców. Aby zrozumieć się takiego oskarżenia, trzeba znać bałwochwale napiecie uczuć dla osoby Stalina. Nie tak dawno pewien lotnik sowiecki opowiadał przez radio o swym locie podbiegunowym i mówił o wiecznej nocy arktycznej, zauważył, że słońce wogóle jest niepotrzebne w kraju, który ma Stalina. Należy pamiętać przytem eżem jest strach w krajach dyktatorów.

Albo aby zrozumieć proces moskiewski, trzeba pamiętać także o azjatyckości Rosji. Tamtejsza forma „askanjanja” i prośba o karę śmierci jest dla nas eżem nieprawdopodobnym, i wydaje się, że jako efekt propagandy musi być niebezpieczne. Ale w Sowietach przyzwyczajono się już do tej formy, i mowy samooskarżające uważane są za konieczny efekt końcowy każdej rozprawy. Żywieństwo musi być zupełne; jak w kłopskich melodramatach, eżem charakter sam się upokarża i otrzymuje zasłużoną karę. Nie inaczej się dzieje nawet na terenie sztuki. Niedawno „Prawda” napadła w ostry sposób na świetnego kompozytora sowieckiego Szostakowicza. Był to piorun z jasnego nieba, gdyż Szostakowicza uwielbia cała elita artystyczna Rosji. Nikt nie stanął w jego obronie. Na zjeździe pisarzy w Mińsku wystąpił pisarz Olesza i powiedział co następuje: „Szostakowicz, to wyjątkowe stanowisko w naszej sztuce. Jest to prawdziwy artysta, promieniuje zeń wielki czar. Ale „Prawda” nazwała muzykę Szostakowicza kakaonią. Co mam powiedzieć z moim stosunkiem do Szostakowicza? Dylemat ten Olesza rozwiązał w ten sposób: „Jeśli nie zgodzę się z artykułami „Prawdy” — stracę prawo do odczytywania patriotycznej radości... Jeśli w ożemkolwiek nie zgadzam się z krajem, cały obraz musi się zasnęć... Zgadzam się więc i mówię, że i na tym odcinku, na odcinku sztuki, partja, jak we wszystkich, ma rację”. Gdy czytać podobne rzeczy, gdy się zastanowić nad procesem trockistów — nabiera się obrzydzenia do świata. To co się dzieje w krajach dyktatur, nie zachęca do wszelkich „to talności”, do „wodzostwa” i do „silnej ręki”. Człowiek pod tak potężnym ciśnieniem deformuje się, rozplaszcza i traci cechy ludzkie.

Proces szesnastu trockistów przeszedł jednak wszystko. Najbardziej sadystryczna wyobraźnia nie mogłaby stworzyć obrazu tak głęboko obrażającego uczucia ludzkie. To co zrobiono z van der Libbem, wydaje się wobec tej maestrii okrucieństwa niewinną igraszką. Jak dotąd, człowiek miał

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

## „Gazeta Polska” WIELKIE JEDNOSTKI NOWEJ ARMII RZESZY

**BERLIN, we wrześniu.**  
Gdy w dniu 30 stycznia 1937 roku kanclerz Hitler zabierze głos przed Reichstagiem aby zbadać sprawę z do-robku swego pierwszego czterolecia — dobrojenie Rzeszy będzie niewątpliwie widniało jako jeden z czterech głównych rozdziałów tego bilansu (trzy inne to zjednoczenie Rzeszy, walka z bezrobociem i osiągnięcia na polu polityki zagranicznej). Po czterech latach rządów obozu narodowo - socjalistycznego plan dobrojenia Rzeszy będzie całkowicie wykonany jeśli chodzi o armię lądową, a bardzo zaawansowany jeśli chodzi o lotnictwo i marynarkę wojenną.

30 stycznia 1933 r. Niemcy liczyli na lądzie: 7 dywizji piechoty i 3 dywizje kawalerii.  
W dniu 30 stycznia 1937 r. liczyć będą: 6 dywizji piechoty, 3 dywizje pancerne, 1 brygadę kawalerii i 1 brygadę górską.

Zamiast 10 — 41 wielkich jednostek i 11 małych jednostek! Porównajmy dywizję „wersalską” z dywizją nowej armii niemieckiej.

Dywizja narzucona Niemcom przez traktat wersalski składała się: z 3 pułków piechoty (w każdym pułku 3 bataliony po 2 kompanie strzeleckie i kompania ciężkich karabinów maszynowych); z batalionu MM, czyli miotaczy min; z pułku artylerii (2 dywizyjony po 3 baterie po 4 dział 77 mm. i jeden dywizjon haubic 105 mm.); z batalionu saperów; wreszcie — ze służby łączności, zdrowia, intendentury i taborów.

Zobaczmy teraz jak wygląda nowa dywizja niemiecka.  
Zaczniemy od piechoty. Widzimy tu również 3 pułki po 3 bataliony. Ale w batalionie są 3 kompanie strzeleckie (w każdej 9 LKM, czyli lekkich karabinów maszynowych) jedna kompania CKM. Więc kompanii jest już 12. Dalej istnieją: 13-ta kompania MM (6 lekkich 75 mm., 3 średnie 105 mm.); 14-ta kompania broni przeciwpancernej (Tankabwehrkanone czyli TAK) wyposażona w 12 działek 37 mm. Dowództwo pułku jest zmotoryzowane, a dowódca pułku ma własny pluton zwiadowców, łączności i saperów.

Przejdźmy do artylerii. Do dywizji należą teraz 2 pułki: pierwszy — artylerii lekkiej, o ciągu konnym, składający się z 2 dywizyjón haubic 105 mm. i jednego dywizyjón dział 15 mm.; drugi — artylerii średniej (Mittlers Artillerie - Regiment), całkowicie zmotoryzowany.

Co na ten proces powie Liga Obrony Praw Człowieka? Nie jest to pytanie retoryczne. Wszyscy niezezwili dzie bez względu na swe poglądy polityczne czekają teraz na akcję Ligi. Jeśli Liga nie jest jedynie ekspozyturą Kominternu, jeśli nie jest urzędem sowieckim ale instytucją usprawiedliwiającą choć w części swą szczytną nazwę — musi się odezwać.

Milczenie Ligi Obrony Praw Człowieka będzie jednoznaczne z solidarnością tej instytucji i jej zależnością od epistatów moskiewskich. Nie będziemy już mieli żadnego wątpliwości co sądzić o „humanitarnych” wystąpieniach Ligi i o tem gdzie kończy się i komu służy „obrona praw człowieka”.

Antoni Slonimski.

ryzowany, składający się z dywizyjón długich dział 105 mm., oraz dywizyjón haubic 155 mm. W nowej dywizji niemieckiej nie ma już dawnych lekkich dział 77 mm. Już w r. 1923 zostały one zastąpione przez dział 75 mm. typu podobnego do połowiej armaty francuskiej, ale w latach 1932-34 dział 75 mm. zostały z dywizji niemieckich całkowicie wycofane (są używane tylko w dywizjach artylerii konnej w Prusach Wschodnich). Dodac trzeba, że w nowej dywizji niemieckiej przy każdym pułku artylerii istnieje t. zw. „bateria obserwacyjna”, całkowicie zmotoryzowana, zaopatrzona w najnowszy sprzęt umożliwiający strzelanie automatycznie.

Przyglądając się w dalszym ciągu nowej dywizji niemieckiej widzimy, że jej dowódca ma do swej dyspozycji twór nowy, t. zw. AA (Aufklarunges Abteilung), czyli batalion rozpoznawczy. Jest on całkowicie zmotoryzowany i składa się z 12 samochodów pancernych (6 ciężkich uzbrojonych w armaty 20 mm., przy czym co drugi posiada radiostację, oraz 6 lepszych uzbrojonych w CKM.); z kompanii TAK (12 działek 37 mm.); z kompanii motocyklistów (ta ostatnia jest zmotoryzowanym oddziałem strzeleckim, a każdy motocykl z przywozkiem niesie 3 ludzi). Łączność dywizji w promieniu 30 km. jest w stanie zapewnić specjalny NA (Nachrichten Abteilung) składający się z 2 kompanii telegrafistów o zaprzęgu konnym i z jednej kompanii radiotelegraficznej zmotoryzowanej. Batalion saperów składa się z 2 kompanii konnych, jednej zmotoryzowanej, oraz — zmotoryzowanej kolumny pontonowej.

Dowódca dywizji ma jeszcze do dyspozycji specjalny batalion TAK (3 kompanie), a podkreślić wypada, że z tym rodzajem broni spotykamy się w ramach dywizji już po raz trzeci.

Wreszcie wchodzi w skład nowej dywizji: służba sanitarna, intendentura i tabor.

Różnica pomiędzy „wersalską” a nową dywizją niemiecką sama się rzuca w oczy: polega przede wszystkim na ogromnym spotęgowaniu siły ognia jednostki, oraz na znacznym zwiększeniu jej ruchliwości.

Zobaczmy teraz jak wyglądają niemieckie dywizje pancerne, (mające swe sztaby w Weimarze, Würzburgu i Berlinie).

Zaopatrzone tylko w wozy terenowe, mogące z łatwością wjeżdżać na zbocza do 20 stopni, dywizja pancerna składa się z 2 brygad:

w skład brygady pancernej wchodzi 2 pułki czołgów, po 280 maszyn każdy (uzbrojenie czołgu: 2 CKM strzelające jednocześnie);

w skład brygady strzeleckiej wchodzi zmotoryzowany pułk piechoty (taki sam jak w dywizjach piechoty, ale cały na wozach), oraz batalion motocyklistów składający się z 5 kompanii (3 strzeleckie, jedna CKM, oraz jedna „ciężka” uzbrojona w 3 TAK i lekkie MM.).

Pozatem dowódca dywizji pancernej ma do swej dyspozycji własny AA, własny NA i wszystkie normalne służby pomocnicze. I jeszcze jeden szczegół bardzo wymowny: w kolumnie marszowej niemiecka dywizja pancerna stanowi sznur długości... 120 km.

Z 3 dawnych dywizji kawalerii reformowano dwie (ze sztabami w Poczdamie i Wrocławiu), a wywołano 12 pułków kawalerii przydzielono korpusom (o czym niżej). Dywizja wschodnio - pruska w Wystruciu nazywa się dziś brygadą kawalerii, ale przedstawia siłę dywizji, a mianowicie 6 pułków oraz odpowiednią ilość dywizyjónów artylerii konnej.

Również brygada górską, której sztab znajduje się narazie w Monachium (później będzie przeniesiony do Garnis - Partenkirchen) jest właściwie dywizją.

### ZYCIE GOSPODARCZE

## TRZY DNI W KRÓLEWCU na niemieckich Targach Wschodnich

**KRÓLEWIEC, w sierpniu.**  
Dwa razy do roku odbywają się w Niemczech targi, tak zwane Zachodnie w Lipsku na wiosnę i prawie jesienne — Wschodnie w Królewcu. Korzystając z wycieczki, którą organizuje wileński biura podróży „Orbis”, udaję się do Królewca na te wczesno - jesienne Targi Niemieckie. P. inżynier Otto kierownik naszej wyprawy, w skład której wchodzi 16 osób, informuje, że należy zabrać z sobą dowód osobisty, wręcza każdemu wycieczkowiczowi kartę uczestnictwa, bilet, a właściwie karneć, składający się aż z osmiu biletów kolejowych, wydanych przez Mitteleuropäisches Reisebüro w Królewcu, oraz uprzedza, że tylko 12 zł. można mieć przy sobie, resztę, zaś majątkość pieniężną należy przekazać do biura „Orbis” na mocy następującej dewizowej. Po tej instrukcji, każdy wycieczkowicz obrachowuje za wartość swojej portmonetki, a nadmierną ilość polskich monet usiłuje wydać przez Grajewem, aby nie mieć ewentualnych przykrości od urzędników celnych.

Postój w Grajewie kończy się pomyslnie i ruszamy po Pruskiej ziemi w kierunku Królewca.

Na pierwszej stacji niemieckiej w Prostkach nasz kierownik wyprawy załatwia formalności wjazdowe, okazując władcom niemieckim nasz paszport zagraniczny zbiorowy i już bez przeszkód jedziemy do Królewca. Z okna wagonu rozciąga się piękny krajobraz. Urozmaicone tereny pól i pagórków, pokrytych lasami, jeziora, mieniące się barwami kolorów i odcieni o wschodzie słońca, wioski i osady, zamieszkałe przez rolników, którzy wczesnym rankiem idą już do pracy na swej ziemi.

Jeszcze kilka godzin jazdy, jeszcze parę stacji niemieckich i wjeżdżamy na dworzec w Królewcu. Z gmachu obryzmiej budowli dworcowej wychodzimy na rozległy plac, udekorowany masztami, na których powiewają sztandary państw, biorących udział w targach niemieckich. Obok niemieckiego, lotewskiego, litewskiego, estońskiego i tureckiego powiewa polski biały amarantowy. Po sakwa terowerianu udajemy się z przewodnikiem, mówiącym tylko po niemiecku i tłumaczącym w tym języku (no ale jakoś wszyscy rozumieją, lub domyślają się, co miły studentek gada), na

tereny Targów Wschodnich, które znajdują się w centrum miasta. Z ulicy Adolfa Hitlera przez potężną bramę, opatrzoną napisem „Deutsche Ostmesse”, przechodzimy na plac targów, na którym widnieje szereg dużych budynków, hal targowych. Z obszernego katalogu, który otrzymujemy z kierownictwa targów, dowiadujemy się, że są to 24 - te Niemieckie Targi Wschodnie, nad którymi objął patronat minister Rzeszy i Pruski Prezes Ministrów Hermann Göring, oraz patronat wystaw wschodnio - pruskich — Nadprezydent i Ganfeitar Erich Koch. Targi obejmują szereg działów, jak wystawa wzorów towarowych, wystawa techniczna i budowlana, osobny dział stanowi rolnictwo, wystawa rzemieślnicza, oraz wystawy zagraniczne i fachowe. Ekspozycje wszystkich tych działów są rozmieszczone w poszczególnych halach, których jest pięć, oraz na terenach przyległych, w oddzielnych stoiskach. Osobne miejsce zajmuje wielki przemysł, zgromopany w ogromnym budynku przy Wald Burg Strasse, oraz wystawa zwierząt.

Na pierwszy plan wysuwa się wystawa rzemieślnicza, której poświęcono no maksimum uwagi, uwzględniając najnowsze udoskonalenia techniczne od wykazania tego dorobku pracy, do uwagi zwrócono na specjalne instytucje, służące interesom rzemiosła; do takich instytucji zaliczyć należy Wyższą Szkołę Handlową w Królewcu, która ma współpracować w udoskonaleniu i organizowaniu rzemiosła niemieckiego. Jeżeli chodzi o ekspozycje z zakresu produkcji rzemieślniczej, to jest ich tak wiele, że trudno je kolejno wyliczać. Trzeba stwierdzić, że wszystkie rzemiosła są reprezentowane w dużej ilości na Targach Wschodnich. Wielką ilość stoisk wypełniają towary i wyroby garbarskie (skóry wyprawne, sztuczne, przyszwowe, do podszew), stolarstwo budowlane i meblowe, różne odlewy metali, żelaza i stali, roboty blaszane, piece kaflowe i piekarskie, przemysł artystyczny (ceramika), wyroby tapicerskie, towary plecione, trzewiki (drewniane, pilśniowe, robocze), uprzęż, siódła, wyroby włókiennicze, przetwory rolnicze i t. d. Wytkiem, mówiącym tylko po niemiecku i tłumaczącym w tym języku (no ale jakoś wszyscy rozumieją, lub domyślają się, co miły studentek gada), na

(Dokończenie na stronie 8-ej)

korpus armii nie jest — jak np. w Polsce — wyłącznie terytorjalną jednostką administracyjną: jest również jednostką operacyjną - taktyczną. Niemcy posiadają w tej chwili 10 zorganizowanych korpusów. Każdy korpus składa się z 3 dywizji piechoty. — Poza tymi jednostkami dowódca korpusu ma do swej dyspozycji jednostki specjalne, a mianowicie: pułk artylerii ciężkiej zaopatrzonej w dział 155 i 210 mm., (pułki te dopiero powstają i o ich dokładnym składzie, oraz uzbrojeniu nie możemy powiedzieć — obserwacyjną zbroję z 15 płatowców; własny zmotoryzowany AA (na wzór już opisanego dywizyjónego); wreszcie — pułk kawalerii.

Dywizje pancerne (jak i lotnictwo) są do dyspozycji naczelnego wodza i służą do operacji strategicznych. Ale to jeszcze nie wszystko. Aby obrzą lądowych sił zbrojnych Rzeszy był kompletny, należy jeszcze wspomnieć o specjalnych dywizjach ochrony pogranicza. Dywizje te są niepełne (nie mają artylerii), nie mogłyby atakować, ani nawet obcego natarcia zatrzymać, ale są w stanie poważnie je zahamować. Rekrutują się na miejscu ze starszych roczników odpowiednio wyszkolonych i mogą być zmobilizowane w ciągu paru godzin (stałe funkcjonują tylko sztaby tych jednostek). Wzdłuż granic Polski, i Czechosłowacji dywizji takich istnieje kilkanaście; powstały one jeszcze z czasów gen. von Seeckta i noszą nazwę Grenzschutz'u. Parę miesięcy temu, po zlikwidowaniu zdemilitaryzowanej strefy reńskiej, do wództwo niemieckie poczęło tworzyć takie same dywizje wzdłuż granic Francji i Belgii, ale na zachodzie noszą one nazwę Sicherheitsschutz'u.

Obliczając mniej więcej na milion ludzi stan niemieckiej armii czynnej powzięciu pod sztandary rocznika 1915 —

(nastąpi to w październiku) pozostawiam na boku efekty tych specjalnych dywizji pogranicznych. Nie zaliczam również do niemieckich sił zbrojnych 200.000 ludzi Arbeitsdienst'u. Służba jest w nim wprawdzie obowiązkowa (6 miesięcy tuż przed służbą wojskową), ale Arbeitsdienst uzbrojony nie jest, zależy od ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, a głównym jego celem jest obywatelskie wychowanie rekrutów w duchu narodowo - socjalistycznym. Poza tem Arbeitsmänner uprawiają musztrę formalną, no — i pracują.

Niedorzecznością byłoby zaliczać do wojska setki tysięcy członków Sturm - Abteilung (dłatego że maszerują i musztrują; podnosi to tylko ich sprawność fizyczną jako rezerwistów. To samo dotyczy 300.000 członków organizacji SS z jednym wyjątkiem: trzy pułki Schutz Staffeln są uzbrojone, a ochotnicy odbywający służbę w ich szeregach nie potrzebują służyć w wojsku. Leibstandarte Adolf Hitler stoi w Berlinie, Standarte Deutschland — w Monachium, a trzeci pułk — w Weimarze. Jest to rodzaj gwardii narodowo - socjalistycznej, mającej na celu ochronę przywódców i urzędów partyjnych. Jej uzbrojenie składa się z karabinów, CKM i MM. Wszystkie trzy pułki SS są zmotoryzowane.

Aby wyzerpać zagadnienie wojskowej wartości formacji partyjnych w Niemczech dodac jeszcze trzeba co następuje: na podstawie specjalnej umowy pomiędzy dowództwem Wehrmacht'u a NSKK (National - Sozialistischer Kraftfahrerkorps), rezerwistów na leżącym do broni pancernej lub do jednostek zmotoryzowanych dywizji piechoty udział w ćwiczeniach urządzanych przez NSKK zastępuje w pewnych warunkach analogiczne ćwiczenia w szeregach armii.

Kazimierz Smogorzewski.

JERZY WYSZOMIRSKI

## TRUD PRAWDY

Powieść

XI.

Roman widział dotychczas tylko dwa razy zjawisko śmierci, w ten mianowicie sposób, że mógł je obserwować. Pierwszy raz to było wówczas, gdy na dziedzińcu koszarowym zobaczył indyka, któremu żołnierze, zabijając go, odrąbali zupełnie głowę, odcięli ją długim, wyostrzonym nożem kuchennym. Ale ówczesnej obserwacji towarzyszyło uczucie ogromnego wstrząsu duchowego, jaki targnął dzieckiem, i dlatego obserwacja nie była dostatecznie obiektywna, zimna i spokojna. Wydało się wówczas dziecku, że ów indyk z odciętą głową, chce się rzucić rozwścieczony na niego. Roman krzyknął wówczas i niemal stracił przytomność.

Drugi raz, stosunkowo niedawno, jakiś rok temu oglądał

śmierć cmy. Naturalnie, zdarzało mu się, nieraz zabić robaka czy ustrzelić z floweru ptaszka. Ale w takich wypadkach nie widział, jak następuje śmierć. Robak ginął pod jego trzewikiem i Roman oglądał tylko zmiażdżoną masę. Ptasek umierał — tak się jakoś zdawało — zanim Roman podszedł do niego, i mógł podnieść już tylko trupa.

Cma umierała wówczas śmiercią naturalną, i Roman miał sposobność zaobserwować ją dokładnie, spokojnie i bez wzruszenia. Był to dzień gorący; słońce mocno grzało i świeciło. Cma ukryła się w pokoju za firanką jeszcze zapewne z wieczora i tak pozostała do południa. Gdy Roman przypadkiem poruszył firankę, wyleciała i siadła na stoliku, który stał pod oknem. Była duża, z bardzo grubym odwołkiem i ciężkimi skrzydłami, z których się sypał pył. Umarta napewno od nadmiaru słońca. Padło ono na nią z całą siłą, z płonącym, zabójczym impetem. W tem słońcu zatrzepotała skrzydłami rozpaczliwie, pragnąc się unieść i odlecieć, ale nie mogła. Podleciała raz i drugi o trzy — cztery centymetry w górę, opadła, uderzyła się głową o stół, znowu uniosła się nieco przedśmiertnym trzepotem. Nie ulegało wątpliwo-

ści, że chciała się ratować, i gdyby mogła krzyknąć, krzyczałaby napewno. Ale nie umiała wydobyć z siebie głosu, więc tylko biła się o stół w śmiertelnych drgawkach, a z jej skrzydeł sypał się wciąż ciemno - szary pył. Wreszcie opadła na bok i znieruchomiała. Zadrżały jeszcze jej łapki i wąsiki, ale za sekundę i one ustały, opadając bezwładnie i ostatecznie. Nastąpił zgon.

Roman przyglądał się wówczas uważnie wszystkim objawom śmierci. Potem wziął cmy za skrzydła i wyrzucił przez okno. Teraz, gdy uciekł z pokoju, gdzie umarł ojciec, i padł u siebie na łóżko, twarzą do poduszki, z rozdzierającym go szlochem, w głowie jego, co zda się pękała, zatrzepotała skrzydłami owa cma. Ojciec umierał zupełnie tak samo. Tak samo się zatrzepotał i opadł, i tu tylko różnica, że krzyknął. I natychmiast przy pomnił się Romanowi jego straszny sen, i ojciec w nim, gdy wydeł się spadając, trzepocząc skrzydłami jaskółką; i zabu - czał mu w głowie miażdżącym ją łoskotem wiersz Puszkina: orzeł, co wznosił się, zawisnął i z zawrotnej wysokości runął w bezdenną przepaść.

(D. C. N.)

# TRZY DNI W KRÓLEWCU

## na niemieckich Targach Wschodnich

(Początek na stronie 7-ej)

Słótko należy się rolnictwu, które w dziale wystawy rolniczej, posiada dużo ciekawych eksponatów; szeregi udoskonalonych maszyn wszelkiego rodzaju, jak np. maszyny rolnicze, najnowsze traktory, obrabiarki, oraz narzędzia rolnicze, urządzenia stajenne, materiały nawozowe, środki pokarmowe, nasiona, różne artykuły potrzebne dla rolnika, oraz takie przyrządy, jak pojazdy, pompy, wały, wszelkie urządzenia chroniące rośliny i szereg innych eksponatów wypełniają ten dział wystawy.

Oprócz tych eksponatów rolni-

cznych, dużo miejsca na tej wystawie zajmują statystyki i wykresy rozwoju rolnictwa w państwie niemieckim. Ze statystyk wynika, że rolnictwo znacznie się podniosło tak pod względem produkcji, jak również i pod względem technicznym. Dzisiaj średnie nawet gospodarstwa niemieckie mają pierwszorzędną maszynę rolniczą.

Należy jeszcze wspomnieć o wystawach zagranicznych. Największe stoiska mają Mandżuk i Turcja, które dały niemal całokształt swego życia gospodarczego, wystawiając szereg artykułów własnej produkcji. Mniejsze stoiska posiadają Estonia, Finlandja i Lotwa, najmniejsze zaś na Polskę, która w dwóch małych pawilonikach w hali czwartej reklamuje Targi Lwowskie i nasiona p. Ulricha z Warszawy. Litwa, znacznie mniejsze państwo od naszego, wystawia swoje wyroby z drzewa, produkty spożywcze i inne przetwory. Polska natomiast, oprócz plakatów targów lwowskich i nasion, nie ciekawszego dać nie mogła. Szumny napis: „Polska — Polen“ nad temi pawilonikami jest smutnym objawem naszej niezaradności i dziwnym zjawiskiem.

Szkoda, że odpowiednie czynniki nie pomyślały o godniejszej reprezentacji polskiej na Targach Wschodnich.

Po trzech dniach pobytu w Królewcu wracamy do kraju. W Grajewie witają nas urzędnicy celni, którzy są bardzo uprzejmi i „skrupulatnie” przeprowadzają rewizję naszych walizek.

Na zakończenie słówko pchwały należy się kierownikowi wycieczki do Królewca p. inżynierowi Otto, który dbał o wycieczkowiczów wileńskich, łajac im maksimum wygód.

W. K.

### PAPIERY WARTOŚCIOWE

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 em. 62½ 2-ga 61½  
3 proc. pożyczka inwest. seryjna 1-em em. 78  
5 proc. pożycz. konwersyjna 47  
5 proc. pożycz. kolejowa 45½  
7 proc. pożycz. stabilizacyjna 48,88  
50,38 ostatnie drobne  
4 i pół proc. listy zast. ziemskie seryja 5-ta 45 44¼  
5 proc. listy zastawne Warszawy nowe 52¼ 52  
Tendencja dla pożyczek niejednotła dla listów nieco słabsza.

### AKCJE

Bank Polski 96½ 95½ 96½  
Węgiel 14  
Lilpop 12,60 12,65  
Starachowice 32 ¾ 33  
Haberbusch 38  
Tendencja mocniejsza.

## Z międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta



Zdjęcie przedstawia balon polski „Warszawa II”.



Zdjęcie przedstawia załogę trzech balonów polskich w następującej kolejności a) Hynek Franciszek i Janik Franciszek (Warszawa II), b) Burzyński Zbigniew i Pomaski Władysław („Polonia II”), c) Janusz Antoni i Brenk Stanisław („LOPP”).

### URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 2 września 1936 roku  
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno (len za 1000 kg. f-ca wag. stac. załad.)  
Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W ZŁOTYCH:

#### CENY TRANZAKCYJNE

Żyto 2 standart 14.15 przy ulgowych taryfach przewozowych dla miłnow wileńskich.

Pszonica 1 stand. 21,90 przy ulgowych taryfach przewozowych dla miłnow wileńskich.

Mąka pszenna gat. 1 0-20 proc. wyciągowa 40,—

Mąka pszenna gat. 1-B 0-55 proc. 35,—

Mąka pszenna gat. 2-E 55 — 50 proc. 28,50

Mąka pszenna gat. 2-G 60 — 65% 22,50

Siemie lniane b. 90 proc. f-co wag. stac. załad. 30.— 31,—

### Programy radiowe

WILNO.

Czwartek dnia 3 września 1936 r.

6.30 Pieśń 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.20 Dziennik Poranny 7.30 Program dzienny 7.35 Giełda rolnicza. 7.40 Muzyka poranna (płyty). 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał 12.03 „Nowina letnia” prof. J. Kłoska 12.13 Dzieńnik południowy. 12.23 Muzyka symfoniczna francuska (płyty). 14.15 — 15.30 Przerwa 15.30 Codzienny od ciekaw powieściowy 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.43 Z rymku Pracy i Ruch Statków. 15.45 „Hokus, pokus, Dominikus”. 16.00 Koncert pop. w wyk. Orkiestry Sym. Filh. Warsz. 16.45 „Ustrój państw nowoczesnych” a obrona narodu i Rosja 17.00 Koncert orkiestry mand. Sempre vivo” 17.25 „W rytmie tańce” rec. na wioli. 17.50 „Tak było niegdys każdego lata”. 18.00 „Rzemieńnym dysłem „Za cenę życia” pog. A. Mikulki. 18.15 Kwadrans waltor-nji w wyk. Alfred. Przybyło. 18.30 Na włóczęgę — rady dla turystów 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 pogadanka aktualna 19.00 „Zręczność i Przekora” 19.30 Kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego 20.30 „Skrzynka techniczna” 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Nasze pieśni” w wyk. A. Szlemińskiej 21.30 Recital fort. Ignacego Blochmana 22.00 „Sport na Pomorz” 22.12 Wil. wiad. sportowe. 22.15 Muzyka lekka i tan. zesp. W. Tymowskiego. 22.55 Ostat. wiad. dzien. radij. 23.00 Zakończenie programu.

### WARSZAWA.

Piątek dnia 4 września.

6.30 Audycja poranna 12.03 „O zaprawianiu zboża siewnego” — pogadanka 12.23 Chór Dana i orkiestra Dobrinia. 16.00 Koncert orkiestry Adama Hermana (z Krakowa) 16.45 „Reportaż z Polesia”. 17.00 Koncert solistów z Katowic. 18.50 Biuro Studiów rozmowa ze słuchaczami 19.00 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert wieczorny z Poznania 22.15 „Zapił kogut Kukuruku” — audycja muzyczna z Poznania 23.00 Muzyka taneczna.

### Ofiary

Ku uczczeniu pamięci śp. J-wej M. Bujalskiej na Polską Macierz Szkolną I. i A. Waszkiewiczowie skł. dają 15 zł.

Zamiast kwiatów na grób śp. d. rowej Magdaleny Bujalskiej złożyła na ręce ks. pastora K. Ostachiewicza dla najbiedniejszych p. Wacława Cumt 10,—

# FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI

PANI DZIS INAGURACYJNA PREMIERA. CAŁE WILNO NA NAJNOWSZYM FILMIE SWEJ ULUBIONICY

# Shirley TEMPLE

„MAŁY BUNTOWNIK”

Czarowny film tańca, śpiewa i humoru — oklaskiwany przez cały świat. W pozost. rol. JOHN BOLES, JACK HOLT i in. Przepiękny nadprogram: KOLOROWY DODATEK i najnowsze aktualja. Uprasz się o przybycie na poczt. s. PUNKTUALNIE 4, 6, 8 i 10.15. UWAGA! Miłośników Shirley Temple czeka wielka niespodzianka. Z okazji wielkiego sukcesu filmu „Mały Buntownik” ze Shirley Temple Dyrekcja kinowa ogłasza **WIELKI KONKURS Z NAGRODAMI** na temat ILE LAT I MIESIĘCY MA SHIRLEY TEMPLE??? Za najtrafniejsze odpowiedzi jury przyzna kilkunastu nagród w postaci oryginalnych pięknych bilek Shirley Temple. Lata te wystawione będą w poczekalni kina. W konkursie mogą brać udział dzieci do lat 15, które odpowiedzi swoje składać mogą na specjalnych kuponach do skrzynki, umieszczonej w poczekalni kina. Kupony wydaje kasa, Ponadto każdy kupujący bilet otrzymuje fotografię Shirley TEMPLE.

### Nowootwarta Biblioteka

(Wypożyczalnia książek) Zaopieczona w aktualne nowości beletrystyczne oraz literaturę dla młodzieży. MICKIEWICZA 24-5. Czynna 9 r. — 7 w. Warunki bardzo dostępne.

### NOWE MODELE

SWETRÓW już nadeszły Wielki wybór apaszek i rękawiczek

### „BON MARCHE”

Wielka Nr. 3 (obok poczty).

### Jaz czas samowiar

DRZEKA OWOCOWE oleja w wielkim wyborze ogrodnictwo W. WELER Wilno, Słodka 8. Tel. 10-57. Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenunki wysyłamy bezpłatnie.

### Lekarze

ST. GINTUŁ-GINTYŁŁO Lekarz - Dentysta powrócił

ul. Wileńska 22. — Tel. 15-16. Chętnie jemy ustnej, zębów, koronki, mostki.

### Akuszka Smałowska

ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

### Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 3 — 11 5 — 8

### Doktor ZELDOWICZOWA

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 12 — 9 4 — 7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 377.

### Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-1 i 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60

### Kupno i sprzedaż

Piesek (Koker-Spaniel) okaz 4-ro letni sprzedam najchętniej na wieś. Oglądać można rano między 8-mą a 12-tą Zakretowa 17 m. 3.

Na jesień nowe fasony, modele obuwia damskie, męskie, dziecięce polec. wytwórnia W. NOWICKI Wielka 30.

Kanarki śpiewające, białe, żółte, zielone do sprzedania Wileńska 48 m. 4.

Dom murowany, osobniak, jednopiętrowy do sprzedania, bliższe informacje sklep Gołębowski Trocka 3.

SPRZEDAJE SIĘ 6 tys. metrów ziemi pod ogród, domek z zabudowaniami, może być jako letnisko. Przy rynku. komunikacja dobra. Dowiedzieć się Bystrzycka 6.

PIBZYK kaflowy przenośny w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Obejrzeć w dowolnej godzinie Witoldowa 35-a u dozorczy.

PIBUS duży, ładny sprzedam. Wina. Mieść w Adm. „Słowa” od godz. 9 — 4 albo Popowska 22 m. 10.

### Lokale

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

### HELIOS

Wielki film reżyserii genialnego KING VIDORA

## „Na zgłiszczach szczęścia”

w.g. słynnej powieści STAFKA YOUNGA. W roli gł. MARGARET SULLAVAN Film, który wstrząsnął w zdumienie cały świat. Nadprogram: Atrakcje. Pocz. o 4-ej

### NOWOŚCI

Ludwiserska 4

W piątek 4.IX. INAUGURACJA SEZONU TEATR 1936-37, programem rewjowym Nr. 1 p. t.

## Frontem do radości

z udziałem nieznanych gwiazd scen warszawskich. Na czele zespołu KAROL HANUSZ, wiodłistka Irene Różyńska, primadonna Mela Grabawska, komik Stefan Lesawski, konferansjer Wł. Boroński oraz BALET z udziałem laureatów Olimpiady tanecznej w Berlinie Irene Tapolnicka i St. Miszczyk oraz b. baletmistrz opery poznańskiej ulubieniec Wilna Konrad Ostrowski i zespół tan. Początek seansów 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse 4, 6.30 i 9.15.

### Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Po raz pierwszy w Wilnie niezwykle widowisko filmowe

## MIŁOŚĆ SZPIEGA

w rol. gł. dawno niewidziani Juan PETROWICZ, Jarmila NOWOTNA i Rudolf Klein ROGL. Ciekawa treść francuskiej akcji, bogata wystawa, koncertowa gra artystów. Nadprogram: Aktualja

### Koncesjonowane przez Kuratorjum

KURSY NATURALNE im. ST. ŻEROMSKIEGO Wykłady na kursach w/g programu gimnazjalnego. Przygotowania do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie. ADRES: MICKIEWICZA 19. TEL. 2108.

Do wynajęcia 2 pokoje z balkonem ciepłe, słoneczne, ze wszystkimi wygodami (łazienka) mogą być amebowane Archangielska 3 m. 3, od 9-11 i 15-17.

Do wynajęcia pokój ładny słoneczny w ogrodzie z wygodami na parterze, ul. Piwna Nr. 15

### Stancje

Przyjmę uczni na mieszkanie utrzymanie b. dobre, opieka troskliwa Wielka Pohulanka 33 m. 4.

Przyjmę 2 ucznie(ów) z utrzymaniem i opieką. Pokój słoneczny i ciepły. Wygody. Sniadek 3 m. 7 Rómerowa.

Przyjmę kilku uczni z pełnym utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaułek d. 8 m. 4.

PRZYJMĘ 1 lub 2 uczni na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem, opieka solidna, pomoc w nauce Piekielko 3 m. 11.

PRZYJMĘ 2 uczni z utrzymaniem i mieszkaniem ze wszystkimi wygodami. Pomoc naukowa na żądanie na miejscu. Ul. Bankowa 1 m. 5 (koło Kijowskiej) 3 — 6 g.

PRZYJMĘ uczni na mieszkanie i utrzymanie. Solidna opieka Zamkowa 14 m. 1.

### Nauka

Doświadczona nauczycielka francuskiego (rodowia) udziela konwersacji metodą indywidualną, szybką — handlowej korespondencji, tłumaczenia, matura, kurs W. S. H., poprawia wadliwy akcent. 11 — 2 Portowa 28 — 4, front 2 giepiętro.

Nauczycielka muzyki (fort.) Wacława Cumt powróciła, ul. W. Pohulanka Nr 19 m. 16 w domu od 9-11 i 14-18.

DEUTSCHEN SPRACH - UNTERRICHT erteilt billig Seminarlehrer: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4.

### Praca zaofiarowana

Potrzebna służąca do mojej rodziny. Wyagrodzenie dobre, ul. Konarskiego Nr. 13-b m. 4.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, masaże, bańki, katekteryzacja. Zgadza się na wyjazd, m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, Kreniowa.

Służąca młoda z dobrym praktycznym i gotowaniem potrzebna od 1 września. Świadczenia wymagane Gimnazjalna 4-4, od 2 do 3 pp.

Poszukuję pracy

Rządca ekonom Szkoła rolnicza Dublany, długoletnia praktyka dobry pszcziarz, samotny, poszukuje posady. Poczta Brok, woj. Białostockie, Brodzicz.

Wychowawczyni (fieb.) poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 6 lat umie czytać, poważne świadczenia i ref., ul. Tatarska 12-12 m. (w bramie) od 12-4 pp.

Wykwalifikowana krawcowa szuka pracy w domach prywatnych, ul. Zarzeczce d. 16 m. 4-a.

Francuski: konwersacja i teoria w zakresie 8-10 klas. Objazdowa 4 m. 1.

### Różne

Do Panów Właścicieli i Administratorów Nieruchomości Zakładam i prowadzę księgowość w g wzorów zaakceptowanych przez Izbę Skarbową w Wilnie; sporządzam b. dokładne zestawienia dochodów i rozchodów; prowadzę r-ki osobiste lokatorów. Przyjmuję także admiinstrację domów. Łaskawe zgłoszenia ul. Mickiewicza Nr. 4-4a, telef. 22-11 godh. 9-19.

DEUTSCHEN SPRACH - UNTERRICHT erteilt billig Seminarlehrer: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, masaże, bańki, katekteryzacja. Zgadza się na wyjazd, m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, Kreniowa.

Wykwalifikowana krawcowa szuka pracy w domach prywatnych, ul. Zarzeczce d. 16 m. 4-a.

Francuski: konwersacja i teoria w zakresie 8-10 klas. Objazdowa 4 m. 1.

### Różne

Do Panów Właścicieli i Administratorów Nieruchomości Zakładam i prowadzę księgowość w g wzorów zaakceptowanych przez Izbę Skarbową w Wilnie; sporządzam b. dokładne zestawienia dochodów i rozchodów; prowadzę r-ki osobiste lokatorów. Przyjmuję także admiinstrację domów. Łaskawe zgłoszenia ul. Mickiewicza Nr. 4-4a, telef. 22-11 godh. 9-19.

DEUTSCHEN SPRACH - UNTERRICHT erteilt billig Seminarlehrer: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, masaże, bańki, katekteryzacja. Zgadza się na wyjazd, m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, Kreniowa.